A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 10 — ROK VIII ŁÓDŹ, PIĄTEK 11 STYCZNIA 1952 ROKU CENA 10 GR

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

Robotnicy podejmują zobowiązania produkcyjne

Do współzawodnictwa dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej przystąpiła w dniu wczorajszym załoga ŚRÓDMIEJSKO - ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO. Między innymi prządka Janina Wąsek postanowiła zwiększyć swą produkcję w I kwartale o 1 proc.

Podobne zobowiązania podjęły robotnice z oddziału przewijalni — Janina Włodarczyk, Helena Czajka, Lucyna Bartosik, Narcyza Ostrowska. Majster oddziału zgrzeblarni, tow. Władysław Kołodziejczyk, zobowiązał się uzupełnić brakujące części do maszyn. Znaczna część załogi przystąpiła także do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie.

Pracownicy służby księgowości HURTOWNI WYROBÓW LNIANYCH I BAWEŁNIANYCH CENTRALI TEKSTYLNEJ dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR postanowili wykonać bilanse za rok 1951 na 5 dni przed wyznaczonym terminem, a w zaoszczędzonym w ten sposób czasie pomóc tym placówkom, które napotykają na trudności w terminowym wykonaniu bilansu. Równocześnie wezwali oni wszystkie oddziały Centrali Tekstylnej na terenie Polski do współzawodnictwa na tym odcinku.

3,5 mil. zł w ciągu 1951 roku

Osiągnięcia przemysłu odzieżowego w zakresie oszczędzania surowców i materiałów pomocniczych

Załogi zakładów przemysłu odzieżowego, który swój plan roczny produkcji wykonał na 28 dni przed terminem, obok wielkich osiągnięć w podnoszeniu wydajności pracy, mają bardzo dobre wyniki w oszczędzaniu surowców i materiałów pomocniczych. Szczególnie silnie rozwinął się w zakładach przemysłu odzieżowego zainicjowany przez młodzieżową przodownicę pracy łódzkich zakładów odzieżowych, Mirkę Tomaszewską, ruch kompleksowego oszczędzania metodą Lidii Korabielnikowej.

O popularności tej formy oszczędzania świadczyć może najlepiej fakt, iż w międzyzakładowym współzawodnictwie oszczędnościowym uczestniczyły przez cały ub. rok załogi 30 zakładów pracy tego przemysłu. Dzięki stosowaniu systemu Lidii Korabielnikowej, załogi szwalni zakładów odzieżowych zaoszczędziły w ciągu ub. roku nici wartości ponad 3,5 miln. zł.

Protest rządu Węgier przeciwko nowej prowokacji USA

BUDAPESZT (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgier donosi, że dnia 8 stycznia br. poselstwo Węgierskiej Republiki Ludowej w Waszyngtonie skierowało do Departamentu Stanu USA następującą notę:

„Poselstwo Węgierskiej Republiki Ludowej komunikuje, że w nocy z 5 na 6 stycznia został zdjęty i zabrany szyld poselstwa, wiszący u wejścia do gmachu. Poselstwo zwraca uwagę Departamentu Stanu, że popełniony czyn jest wynikiem kampanii oszczerstw i nagonki przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej, prowadzonej za wiedzą i udziałem kół rządzących USA. Dlatego też odpowiedzialność za ten akt spada na rząd USA.

Poselstwo domaga się, aby odpowiednie władze Stanów Zjednoczonych przeprowadziły natychmiast śledztwo w sprawie popełnionego przestępstwa, wymierzonego przeciwko bezpieczeństwu poselstwa Węgier i jego normalnej działalności oraz aby winni zostali należycie ukarani. Poselstwo oczekuje zawiadomienia rządu USA o poczynionych krokach".

W dniu święta Albańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Życie chłopów Albanii upływało jeszcze tak niedawno na niewolniczej pracy pod batem feudalnego beja. W kraju tym na milion mieszkańców było 880.000 analfabetów,

— nie było ani jednej wyższej uczelni, ani jednego teatru,
— nie było przemysłu,
— nie istniała komunikacja kolejowa.

Ziemia Albanii spływała krwią i potem najlepszych synów narodu.

To była dawna Albania. Ta Albania, która za rządów króla Achmeda Zogu i „czarnych koszul" włoskich faszystów była obrazem feudalnej krzywdy, nędzy i zacofania.

* * *

„Klucz do Adriatyku" i „okno na Bałkany" — Albania padła 7 kwietnia 1939 r. ofiarą imperialistycznej agresji włoskich wojsk faszystowskich, błogosławionych przez papieża. Achmed Zogu nie chciał bronić niepodległości Albanii — ograbiwszy bank państwowy uciekł do Egiptu.

Rządy mocarstw zachodnich — Anglii i Francji — szermujące frazesem „obrońców" małych narodów, przyjęły do wiadomości fakt brutalnej agresji faszystowskiej. Piętnując ich stanowisko, ówczesny minister spraw zagranicznych ZSRR — Mołotow, powiedział: „Ani rząd brytyjski, ani rząd francuski, jak i Stany Zjednoczone i Liga Narodów, która straciła wszelki autorytet, nie ruszyli palcem. Ci „obrońcy" małych narodów, ci „obrońcy" praw członków Ligi Narodów nie potrafili podczas 12 miesięcy poddać badaniu w Lidze Narodów kwestii włoskiej agresji przeciwko Albanii, agresji, która miała miejsce w kwietniu ubiegłego roku".

Lud albański chwycił za broń, powstając w obronie swojej wolności i prawa do życia. Pod kierownictwem grup komunistycznych, naród albański przystąpił do walki z obcymi i rodzimymi ciemiężcami. „Mała Albania zaczęła mówić z Włochami językiem, którego Europa zapomniała — językiem walki" — pisała wówczas prasa europejska.

Na czele ruchu oporu staje partia klasy robotniczej, powstała na konferencji zjednoczeniowej głównych grup komunistycznych 8 listopada 1941 r. Kierownictwo partii objął tow. Enver Hodża.

Walka, przybrawszy zorganizowane formy, rozszerza się. Na zwołanej we wrześniu 1942 r., z inicjatywy partii robotniczej, konferencji w Peza powstaje Front Wyzwolenia Narodowego, który zakłada podwaliny pod zjednoczenie całego narodu w jednolitym froncie walki z okupantami.

Dalsze daty z historii walk narodu albańskiego znaczą etapy na drodze do pełnego wyzwolenia i całkowitego zwycięstwa.

W roku 1943 powstaje Sztab Generalny Armii Wyzwolenia Narodowego z tow. Enver Hodżą na czele. 24 maja 1944 r. z inicjatywy partii zbiera się w Permecie I Antyfaszystowski Kongres Wyzwolenia Narodowego. Wybrany na Kongresie Komitet, na którego czele staje tow. Enver Hodża, pełni funkcję tymczasowego rządu. 29 listopada 1944 r ostatni żołnierz faszystowski zostaje wypędzony z Albanii przez bohaterską Armię Radziecką i walczące u jej boku jednostki Armii Albańskiej.

11 stycznia 1946 r. Zgromadzenie Ustawodawcze proklamuje Albańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Naród albański wkroczył na drogę budowy nowego życia.

* * *

Robotnik i chłop albański mogą poszczycić się niemałymi sukcesami. Wykonany z nadwyżką dwuletni plan gospodarczy 1949 — 1950 r. dał wielki wzrost produkcji przemysłowej, która w 1950 r. osiągnęła 301 proc. poziomu przedwojennego. Wykonany plan to uruchomiona w listopadzie ub. r. elektrownia wodna im. Lenina, dostarczająca Tiranie niezbędnej energii elektrycznej dla całego przemysłu, to uruchomiony kombinat włókienniczy im Stalina o zdolności produkcyjnej 20 milionów metrów tkanin oraz wielka cukrownia w Maliq produkująca 100 tys. q cukru rocznie.

Na polach Albanii pracują traktory. Zwycięża zespołowa forma gospodarki rolnej.

21 września 1951 r. Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy przyjął projekt 5-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Albanii.

„Są ludzie, którzy dziwią się, w jaki sposób naród tak mały, jak albański, otoczony ze wszystkich stron przez drapieżców faszystowskich, raz po raz rzucających się na niego, aby rozerwać go na części i zdławić, potrafił stawiać bohaterski opór walczyć na wszystkich frontach i zwyciężać — mówił sekretarz gen. Albańskiej Partii Pracy tow. Enver Hodża.—Odpowiedź jest prosta. Naród albański pod przewodem partii stawiał opór, walczył, zwyciężał i zawsze pokonywać będzie swych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, albowiem istnieje potężny i niezwyciężony Związek Radziecki, albowiem z nami jest Wielki Stalin".

Narodowi albańskiemu w dniu jego święta, naród polski przesyła serdeczne życzenia dalszych sukcesów w budowie socjalizmu, w walce o pokój.

Program odbudowy jedności narodu niemieckiego

Deklaracja premiera Grotewohla w parlamencie NRD

BERLIN (PAP) — Na środowym posiedzeniu Izby Ludowej NRD premier Grotewohl złożył deklarację rządową, w której oświadczył m. in.:

Rok 1951 był rokiem wzrostu narodowej świadomości i odpowiedzialności wśród Niemców.

Naród niemiecki w swej przytłaczającej większości zrozumiał, że amerykańska polityka Adenauera, polegająca na remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i na włączeniu Niemiec Zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego, pogłębia rozbicie Niemiec i prowadzi do katastrofy.

Siły patriotyczne narodu niemieckiego muszą w 1952 roku z jeszcze większą mocą i stanowczością kontynuować walkę o pokój i jedność.

Niemiecka Republika Demokratyczna wychodzi z założenia, że zjednoczenie Niemiec musi nastąpić jedynie i tylko w drodze pokojowej i na bazie wzajemnego porozumienia między samymi Niemcami.

NRD rozwinęła w tym kierunku energiczną działalność i wystąpiła z apelami i konkretnymi wnioskami, mającymi na celu odbycie narady ogólnoniemieckiej dla zjednoczenia Niemiec oraz przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Adenauer i Bundestag odrzucili jednak wszystkie apele i propozycje NRD.

Stanowisko Adenauera i Bundestagu jest sprzeczne z wolą ludności Niemiec Zachodnich, czego dowodzą wyniki referendum przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego.

Mimo to zachodnie mocarstwa okupacyjne na konferencji, odbytej we wrześniu ub. r., przyjęły postanowienia w sprawie przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Dziś możemy stwierdzić, że etap, który się rozpoczął w Waszyngtonie we wrześniu 1951 roku, wkroczył w stadium końcowe.

Dowodzą tego dwa fakty: plan Schumana, który jest gospodarczym filarem mechanizmu przygotowań wojennych, został przedstawiony Bundestagowi do ratyfikacji, równocześnie zaś wcielenie Trizonii do zachodniego sojuszu wojennego znajduje się w przededniu bezpośredniej realizacji.

Tym samym — powiedział Grotewohl — rozpoczęła się jawna remilitaryzacja Niemiec Zachodnich. Wojna przeszła ze stadium projektowania do stadium bezpośrednich przygotowań.

Apelujemy do członków Bundestagu w Bonn—oświadczył premier Grotewohl — by uświadomili sobie w całej pełni powagę sytuacji i odrzucili projekt ratyfikacji planu Schumana. Decyzja w tej sprawie należy do narodu, który sam musi rozstrzygnąć sprawę wojny i pokoju.

Premier Grotewohl przedstawia z kolei katastrofalne dla narodu niemieckiego skutki układu w sprawie remilitaryzacji Niemiec, zawartego 22 listopada ub. roku w Paryżu.

Zadaniem tego układu jest wcielenie Trizonii do agresywnego paktu atlantyckiego oraz przyśpieszenie utworzenia armii zachodnio-niemieckiej w ramach tzw. „armii europejskiej".

Siły zbrojne bloku atlantyckiego zostały zwiększone w ciągu ub. roku z 1.8 milionów do 3.1 miliona żołnierzy. Równocześnie musiał nawet p. Eisenhower przyznać, że liczebność radzieckich sił zbrojnych nie uległa zmianie.

Gorączkowej i prowokacyjnej rozbudowie agresywnych sił zbrojnych mocarstw zachodnich towarzyszą odpowiednie przedsięwzięcia w Niemczech Zachodnich.

Nie ulega wątpliwości — oświadczył dalej premier Grotewohl — że mechanizm zbrojeniowy mocarstw zachodnich nie funkcjonuje należycie. W sprawie „armii europejskiej" nie osiągnięto dotychczas porozumienia. Jednakże w tej sytuacji ważne są oświadczenia pochodzące ze sztabu Eisenhowera, że w wypadku, jeżeli nastąpi zwłoka w utworzeniu „armii europejskiej" — wojska niemieckie zostaną niezwłocznie wcielone do organizacji atlantyckiej, jako armia narodowa. Niemcy Zachodnie są dla USA europejskim partnerem nr 1

Jest rzeczą oczywistą, że Adenauer, który chce przeforsować w przyśpieszonym tempie plan Schumana, plan Plevena i wszelkie inne plany remilitaryzacji — nie jest zainteresowany w przeprowadzeniu wolnych ogólnoniemieckich wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

Wybory ogólnoniemieckie doprowadziłyby z całą pewnością do klęski Adenauera.

Klęska Adenauera byłaby ciężkim ciosem dla Stanów Zjednoczonych. I dlatego ani Adenauer ani Amerykanie nie chcą wolnych, ogólnoniemieckich wyborów.

Postawienie sprawy wyborów w Niemczech na forum ONZ miało na celu storpedowanie wyborów ogólnoniemieckich. Zarówno narady w ONZ jak i uchwała Zgromadzenia Ogólnego — stanowiły brutalne pogwałcenie Karty NZ i umów międzynarodowych.

Powzięta w tej sprawie uchwała, powołująca do życia komisję ONZ w składzie: Islandia, Holandia, Pakistan, Brazylia i Polska — jest pozbawiona mocy prawnej.

Polska odmówiła udziału w tego rodzaju komisji. Jeśli chodzi o pozostałych członków komisji, to nikt nie przypuszcza, że mają oni dość tradycji demokratycznych i doświadczenia, by zbadać, czy istnieją w Niemczech warunki dla przeprowadzenia wolnych wyborów.

W tym stanie rzeczy — powiedział premier Grotewohl — w imieniu rządu NRD, w imieniu miłującego pokój narodu niemieckiego oświadczam co następuje:

Uchwała Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie utworzenia komisji badawczej, która ma ingerować w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego — jest sprzeczna z podstawowymi normami prawa międzynarodowego i nie da się pogodzić z obowiązującymi umowami międzynarodowymi, a zwłaszcza z uchwałami poczdamskimi.

Rząd NRD stwierdza, że powyższa uchwała ONZ pozbawiona jest wszelkiej mocy prawnej i dlatego rząd NRD nie uznaje jej.

Rząd NRD opiera swą politykę zagraniczną na ścisłym przestrzeganiu obowiązujących umów i układów międzynarodowych, zgodnie z postanowieniami poczdamskimi. Naród niemiecki, którego przytłaczająca większość pragnie zerwać z dawną drogą wojny i agresji, naród niemiecki, który pragnie jak najlepiej wywiązać się z ciążących na nim zobowiązań i dąży do tego, by kroczyć drogą demokracji, pokoju i przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, posiada — podobnie jak inne narody — prawo do samostanowienia. Bezprawna ingerencja ONZ w wewnętrzne, pokojowe sprawy narodu niemieckiego godzi w honor narodowy Niemców i oznacza brutalne odmówienie mu niezaprzeczalnego i niepozbywalnego prawa do samostanowienia. Naród niemiecki jest dość dojrzały, by sam mógł decydować o wolnych, ogólnoniemieckich wyborach do Zgromadzenia Narodowego.

Z powyższych względów odrzucamy uchwałę większości ONZ i wyrażamy podziękowanie przedstawicielom ZSRR, Ukrainy Radzieckiej, Białorusi Radzieckiej, Polski i Czechosłowacji za to, że wystąpili przeciwko planowi, który miał pozbawić naród niemiecki jego najbardziej elementarnych praw demokratycznych, za to, że poparli walkę naszego narodu o jedność i pokój, o prawo do samostanowienia.

Premier Grotewohl polemizuje następnie z zarzutami, jakie przeciwnicy zjednoczenia Niemiec wysuwają przeciw projektowi ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej, po czym stwierdza:

Istnieją przesłanki do porozumienia w sprawie ogólnoniemieckich wyborów.

Komisja rządowa, która opracowała projekt ordynacji wyborczej stwierdziła, że przyjęła za podstawę swej pracy ordynację wyborczą Republiki Weimarskiej z dnia 6 marca 1924 r., by ułatwić porozumienie między przedstawicielami Niemiec Zachodnich i Niemiec Wschodnich

Rząd NRD zatwierdził projekt, przygotowany przez komisję i postanowił przedstawić go Izbie Ludowej.

W związku z tym, że w Niemczech Zachodnich słyszy się głosy, iż należy przeprowadzić w całych Niemczech dyskusję nad postanowieniami ordynacji wyborczej, rząd NRD proponuje Izbie Ludowej, by nie wysuwała zastrzeżeń przeciwko utworzeniu komisji, złożonej z przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Zachodnich. Zadaniem tej komisji ma być omówienie projektu ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej.

Następnie w imieniu rządu NRD premier Grotewohl oświadczył:

1) proponujemy zatwierdzić projekt ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej,

2) projekt jest wkładem NRD do narady w sprawie ordynacji wyborczej dla całych Niemiec,

3) projekt ordynacji wyborczej należy przesłać do prezydium Bundestagu oraz podać do wiadomości narodu niemieckiego. Nad projektem powinna się rozwinąć wolna i otwarta dyskusja w całych Niemczech,

4) w celu przyspieszenia narady w sprawie ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej, należy powołać do życia komisję, w skład której powinno wejść po 5 reprezentantów z Niemiec Wschodnich i Niemiec Zachodnich,

5) komisja powinna rozpatrzyć wszelkie propozycje, dotyczące ordynacji wyborczej i przygotować wspólny projekt ordynacji wyborczej. Wspólny projekt powinien być przedstawiony Izbie Ludowej NRD oraz Bundestagowi (parlament Trizonii).

Kończąc swe przemówienie, premier Grotewohl oświadczył:

Wybory do Zgromadzenia Narodowego, które przeprowadzić należy zgodnie z wolą i pragnieniami narodu niemieckiego — oto pokojowa droga do przywrócenia jedności narodowej i do przyspieszenia chwili zawarcia traktatu pokojowego. Jesteśmy zdecydowani doprowadzić do tego, by rok 1952 stał się historycznym rokiem w odbudowie pokojowych, zjednoczonych, demokratycznych Niemiec.

Głosowanie nad sprawozdaniem komitetu „akcji zbiorowych"

Projekt rezolucji radzieckiej uchwalony przez Komisję Polityczną NZ

PARYŻ (PAP) — Dnia 10 bm. w Komisji Politycznej odbyło się głosowanie nad wniesionym przez delegację ZSRR projektem rezolucji w sprawie sprawozdania komitetu tzw. „akcji zbiorowych".

Delegacja Stanów Zjednoczonych wraz z delegacjami Anglii, Francji i Brazylii wniosła do radzieckiego projektu rezolucji poprawki, które mają na celu osłabienie skuteczności wysiłków delegacji ZSRR w kierunku zlikwidowania napięcia międzynarodowego na podstawie możliwej do przyjęcia przez wszystkie wielkie mocarstwa.

Poprawki amerykańskie przewidywały przede wszystkim wycofanie z radzieckiego projektu punktu, dotyczącego rozwiązania komitetu „akcji zbiorowych".

Powyższe poprawki amerykańskie nie uzyskały tak szerokiego poparcia, na jakie liczyła delegacja Stanów Zjednoczonych, która usiłowała w czasie głosowania powetować sobie fiasko jej programu tzw. „akcji zbiorowych".

Na poprawki amerykańskie padła zaledwie połowa głosów wszystkich delegacji.

Liczba delegacji, które nie poparły poprawek amerykańskich wahała się, zależnie od poprawek, od 17 do 24.

Za projektem rezolucji radzieckiej w całości, z poprawkami amerykańskimi, padło 50 głosów.

Nikt nie głosował przeciwko, wstrzymało się od głosowania 8 delegacji.

Francja nadal bez rządu

Bidault kandydatem na premiera

PARYŻ (PAP). — Kryzys rządowy we Francji trwa. Prezydent republiki Vincent Auriol, po odmowie prawicowego socjalisty Pineau, zwrócił się do przewodniczącego grupy parlamentarnej gaullistów — Soustelle'a, proponując mu utworzenie gabinetu. Soustelle odmówił podobnie jak b. premier tzw. „niezależny" Paul Reynaud, do którego z kolei zwrócił się prezydent. W środę wieczorem prezydent Auriol zaproponował utworzenie rządu przywódcy partii MRP (partia katolicka) Georges Bidault. Bidault obiecał udzielić odpowiedzi w piątek po porozumieniu się z przywódcami innych partii politycznych

Na ręce prezydenta Auriola napływają w dalszym ciągu setki depesz i rezolucji z całej Francji z żądaniem powołania do władzy rządu, prowadzącego politykę pokoju, niepodległości narodowej i postępu.

Rezolucja zgłoszona przez wszystkie frakcje Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP).— Na wspólny wniosek wszystkich frakcji Izby Ludowej NRD, wpłynęła do Izby rezolucja w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec. W rezolucji tej czytamy:

Naród niemiecki znajduje się w obliczu groźnego niebezpieczeństwa. Zgoda Adenauera na tzw. układ ogólny oznacza włączenie Niemiec Zachodnich do systemu paktu atlantyckiego. Dokonane w ten sposób pogłębienie rozbicia Niemiec i odbywające się przygotowania do nowej wojny światowej — to cios godzący w cały naród niemiecki.

Plan Schumana ma stworzyć fundament dla rozwoju niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, podczas gdy układ ogólny wraz ze swymi aneksami ma doprowadzić do końca remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

Kto akceptuje układ ogólny, ten wyrzeka się traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych, ten wyrzeka się suwerenności Niemiec i aprobuje remilitaryzację Niemiec Zachodnich, prowadzącą do trzeciej wojny światowej. Trzecia wojna światowa rozegrałaby się na ziemi niemieckiej i zgotowałaby narodowi niemieckiemu nędzę i śmierć.

Kłamstwem jest, jeśli Adenauer twierdzi, że dzięki wystawieniu armii zachodnio - niemieckiej w ramach armii europejskiej i przez scalenie Europy Niemcy odzyskają suwerenność. Układ ogólny zamyka drogę ku odzyskaniu suwerenności Niemiec, albowiem mocarstwa zachodnie zastrzegają sobie prawo ingerencji w każdym czasie i we wszelkich sprawach w stosunki niemieckie.

Układ ogólny wraz ze swymi aneksami odsłania w całej pełni haniebny charakter polityki Adenauera. Naród niemiecki ma być postawiony nagle wobec faktu przymusowego poboru 1.250 tysięcy młodych ludzi w wieku od lat 18 do 21 oraz wprowadzenia powszechnej obowiązkowej służby wojskowej.

Przeciwko urzeczywistnieniu tych haniebnych zamiarów muszą się zjednoczyć wszyscy miłujący pokój Niemcy.

Przy pomocy planu Schumana mają być zakończone przygotowania do trzeciej wojny światowej. Plan Schumana jest wytworem niebezpiecznego, zagrażającego pokojowi, ducha agresji. Stanowi on urzeczywistnienie amerykańskiego planu utworzenia kuźni broni w Europie Zachodniej drogą połączenia przemysłu węglowego i stalowego. Niemcy mają być pozbawieni na 50 lat prawa decyzji o swej własnej gospodarce. Plan Schumana oznacza węgiel na zbrojenia, żelazo i stal na wyrób armat, czołgi i pociski dla wojny. Plan Schumana oznacza zwyżkę cen i podatków, zwyżkę wszystkich opłat i taryf oraz spadek stopy życiowej mas pracujących do niesłychanie niskiego poziomu.

Plan Schumana oznacza legalizację przymusowego przesiedlania sił roboczych do innych krajów. Plan Schumana jest ofensywą generalną na wszystkie prawa polityczne i socjalne ludu pracującego. Oznacza on skurczenie niemieckiego handlu wewnętrznego i zagranicznego, niszczy podstawy rozwoju pokojowego eksportu niemieckiego, porywa wszystkich robotników, chłopów, rzemieślników, kupców i przemysłowców w wir zagłady gospodarczej.

Naród niemiecki nie może i nie powinien iść tą drogą zagłady gospodarczej, drogą remilitaryzacji, drogą wojny, zniszczenia i śmierci.

Istnieje natomiast droga pokojowego rozwoju Niemiec, droga budownictwa pokojowego, droga szczęśliwej przyszłości. Ta droga pokoju prowadzi poprzez pokojowe porozumienie Niemców pomiędzy sobą dla przeprowadzenia, na podstawie wolnej ordynacji wyborczej, wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego, do stworzenia jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących i niezawisłych Niemiec.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa wszystkich miłujących pokój Niemców, aby poszli wspólnie tą drogą.

Izba Ludowa zatwierdza oświadczenie rządu i uchwala co następuje:

1) Zatwierdzony zostaje ninie'szym rządowy projekt ustawy w sprawie przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego.

2) Projekt ten jest przyczynkiem Niemieckiej Republiki Demokratycznej do ogólnoniemieckiej narady nad uchwaleniem ordynacji wyborczej dla całych Niemiec.

3) Ten wkład Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dzieło stworzenia ordynacji wyborczej dla przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego przedstawiamy pod rozwagę parlamentowi związkowemu w Bonn i narodowi niemieckiemu, aby w ten sposób mogła się odbyć wolna otwarta wymiana zdań w tej sprawie.

4) Dla omówienia sprawy ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej Izba Ludowa deleguje pięciu swoich członków do komisji ogólnoniemieckiej, w skład której wejść ma po pięciu przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Niemiec Zachodnich.

Zadaniem komisji jest omówienie projektu Izby Ludowej NRD oraz projektu zachodnio - niemieckiego parlamentu związkowego.

Izba Ludowa przedkłada równocześnie projekt ordynacji wyborczej całemu narodowi niemieckiemu i wzywa go, by zajął stanowisko wobec tego projektu oraz wystąpił na rzecz niezwłocznego przygotowania wyborów ogólnoniemieckich.

Wnioskodawcy zaproponowali, by w charakterze przedstawicieli NRD do wspomnianej komisji weszli: Hermann Matern, wiceprzewodniczący Izby Ludowej: Otto Nuschke, wicepremier i przewodniczący CDU, dr Lothar Bolz, wicepremier i przewodniczący partii narodowo - demokratycznej, dr Hans Loch, wicepremier i przewodniczący partii liberalno - demokratycznej, prof. dr Leo Zuckermann, członek Komisji Konstytucyjnej Izby Ludowej.

Masowa produkcja rowerów

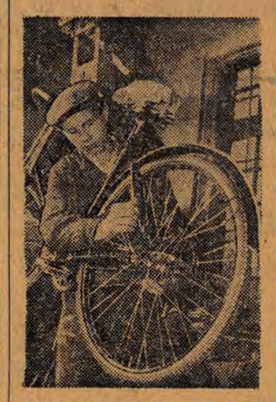

Wydział produkcyjny Nr 5 Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy, wykonał 22 grudnia 1951 r. roczny plan produkcyjny.
Na zdjęciu: przodownik pracy Józef Dobrochowski, ZMP-owiec, wykonujący 160 proc. normy montuje rower marki „Mewa".
CAF — fot. Kondracki

Z całego świata

■ MOSKWA. — Ponad 4 miliony związkowców radzieckich otrzymało w roku 1951 skierowania na wczasy oraz do sanatoriów.

■ BRUKSELA. — W związku z dymisją gabinetu premiera Pholiena, w kołach dziennikarskich Brukseli podkreślają, że kryzys rządowy w Belgii jest wynikiem poważnych rozdźwięków wewnątrz partii chrześcijańsko - demokratycznej. Różnice zdań w łonie partii Pholiena, powstały w związku ze znacznymi trudnościami gospodarczymi.

■ TIRANA. — Prasa albańska opublikowała dekret Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej, oraz uchwałę Biura Politycznego Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy w sprawie rozpoczęcia budowy wielkiej elektrowni wodnej na rzece Mata.

■ WASZYNGTON. — Prezydent Truman wygłosił przed połączonymi Izbami Kongresu doroczne orędzie, w którym zapowiedział, że dotychczasowa polityka wyścigu zbrojeń i przygotowań wojennych będzie nadal prowadzona ze wzmożoną siłą.

■ BUDAPESZT. — Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, dzień 1 lutego obchodzony będzie na Węgrzech jako Dzień Prasy.

■ MOSKWA. — Do Moskwy powróciła z Polski delegacja uczonych radzieckich, uczestnicząca w obradach konferencji fizjologów polskich w Krynicy.

Propozycje ZSRR podyktowane są szczerym dążeniem do zapewnienia narodom trwałego bezpieczeństwa

Przemówienie min. A. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, dnia 7 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, wygłosił przemówienie, w którym podsumował wyniki dyskusji nad amerykańskim planem t. zw. „akcji zbiorowych", określając go jako plan przygotowań wojennych.

W ciągu ostatnich kilku dni — oświadczył min. Wyszyński — wysłuchaliśmy przemówień szeregu delegacji, które uważały za konieczne zabrać głos w sprawie t. zw. „akcji zbiorowych". W wyniku dyskusji należy podkreślić negatywny stosunek szeregu delegacji do projektu zgłoszonego przez 11 delegacji ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Mówię obecnie właśnie o Stanach Zjednoczonych, albowiem odgrywają one kierowniczą rolę w bloku atlantyckim.

Niesposób pominąć faktu, że pewne delegacje jak np. Kolumbii, Meksyku, Chile i Argentyny, popierające zawsze bez zastrzeżeń poczynania bloku atlantyckiego, w którym, jak wiadomo, kierowniczą rolę odgrywają koła reakcyjne, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych — nie mogły ukryć swego niezadowolenia zarówno ze sprawozdania komitetu o t. zw. „akcjach zbiorowych", jak też z projektu rezolucji, zgłoszonego przez 11 delegacji. Świadczą o tym nie tylko przemówienia szeregu delegatów w tej kwestii, lecz również poprawki, jakie zgłosili do projektu rezolucji w sprawie „akcji zbiorowych". Niesposób również pominąć pośpiechu, z jakim autorzy tego amerykańskiego projektu rezolucji przyjęli te poprawki, aby nie dopuścić do głosowania nad nimi i w ten sposób uratować sytuację. Ale bez względu na manewry przedstawicieli USA, Anglii, Francji i innych krajów — autorów tej rezolucji, obecnie jest już jasne, że rezolucja ta doznała całkowitego fiaska, że amerykański plan t. zw. „akcji zbiorowych", który usiłowano narzucić tutaj Zgromadzeniu Ogólnemu, spotkało całkowite niepowodzenie.

Przedstawiciel USA domagał się, aby inne delegacje zaakceptowały amerykański projekt rezolucji i zgodziły się przyjąć zobowiązania, zawarte w tym projekcie. Cóż się jednak stało? Już obecnie można stwierdzić, że wszystko to, co w pierwotnym projekcie było zasadnicze i najważniejsze, zniknęło ze zrewidowanego projektu.

Wszystko to świadczy, że amerykański pomysł „akcji zbiorowych" spotkało niepowodzenie. Można uważać za bezsporne, że większość delegacji krytykowała „akcje zbiorowe", z wyjątkiem oczywiście samych autorów rezolucji, którzy zresztą przyłączyli się do swych krytyków, do opozycji.

Można uważać za bezsporne, że z wyjątkiem autorów rezolucji 11 z USA na czele mało znalazło się delegatów, którzy nie zgłosili w związku z tym sprawozdaniem takich czy innych zastrzeżeń, chociaż niektórzy usiłowali przedstawić te poczynania jak też zeszłoroczną rezolucję „jedność na rzecz pokoju" jako działania, w najmniejszym stopniu nie naruszające Karty NZ.

Jednomyślność — podstawową zasadą Karty NZ

Niektórzy delegaci krzyczą: Rada Bezpieczeństwa jest „sparaliżowana", Rada Bezpieczeństwa jest „bezczynna" Rada Bezpieczeństwa — nie może powziąć niezbędnej decyzji. Należy stworzyć inny organ, chociaż zgodnie z Kartą nie ma innego organu, który mógłby powziąć takie decyzje w trybie legalnym, w sposób obiektywny i sprawiedliwy. Należy funkcje Rady Bezpieczeństwa przekazać Zgromadzeniu! Ale takie krzyki na temat paraliżu Rady Bezpieczeństwa są niesłuszne i niedorzeczne. Rada Bezpieczeństwa nie jest sparaliżowana, nie jest bezczynna. Chcą ją jednak sparaliżować i uniemożliwić jej jakąkolwiek działalność i ten właśnie służyć mają tzw. „akcje zbiorowe" Zwala się przy tym odpowiedzialność na zasadę jednomyślności, na tzw. „veto". Niektórzy delegaci mówili nawet, że tu właśnie szukać należy „źródła" wszystkich rozbieżności, całego zapięcia w stosunkach międzynarodowych.

Ale czy tak jest rzeczywiście? Czy w rzeczywistości można w sprawach międzynarodowych obejść się bez zasady jednomyślności w niektórych naturalnie sprawach, nie we wszystkich, lecz w niektórych ważnych sprawach. Oczywiście nie można.

Jak przedstawia się sprawa „veta" w różnych blokach jak np. w tzw. radzie europejskiej, w bloku atlantyckim, w europejskim zjednoczeniu węgla i stali (plan Schumana), w europejskim zjednoczeniu pn. „armia europejska" (plan Plevena)? We wszystkich tych organizacjach obowiązuje prawo „veta".

Już to wystarczy, ażeby wyjaśnić, że kampania przeciwko „veto" w Radzie Bezpieczeństwa nie wytrzymuje krytyki i że podyktowana jest ona wyłącznie dążeniem agresywnych sił w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji i niektórych innych krajach do usunięcia lub obejścia w jakikolwiek sposób, choćby przy pomocy tzw. „akcji zbiorowych", zasady jednomyślności czyli veta, ażeby ułatwić politykę dyktatu i presji, przystosować ONZ do swoich celów, utorować drogę dla realizacji planów agresji, czemu przeszkadzają Rada Bezpieczeństwa i obowiązująca w niej zasada jednomyślności.

Wspominano tu już o komentarzu angielskim do Karty Narodów Zjednoczonych, przedstawionym Izbie Gmin przez angielskiego ministra spraw zagranicznych w 1945 roku, przypominano, że w tym komentarzu podkreślono najważniejszą zasadę Karty NZ — zasadę jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa Jest to przypomnienie na czasie, nader aktualna informacja z historii Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Agresywny charakter planu „akcji zbiorowych"

Obecnie pragnie się zamaskować agresywny charakter planu „akcji zbiorowych", ale fakty robią swoje, pomagając do zdemaskowania wszystkich prób zniekształcenia prawdy. Dyskusja nad tym zagadnieniem ujawniła w całej pełni agresywny charakter tych poczynań. Wykazała ona organiczny związek między paktem atlantyckim a tzw. „aktami zbiorowymi": w każdym razie nie negowali również tego związku zwolennicy projektu akcji zbiorowych, chociaż w tymże czasie przedstawiciele krajów należących do obozu atlantyckiego, wbrew licznym faktom i szczerym deklaracjom przywódców tego bloku, usiłowali wciąż przeczyć jego agresywnemu charakterowi, jego agresywnym celom i zadaniom.

Delegat angielski p. Lloyd nie omieszkał przy tym cisnąć grudki błota w naszą stronę, zaznaczając, że blokada kontynentalna została urzeczywistniona przez Napoleona z udziałem Aleksandra I. Pan Lloyd chciał widocznie przez to powiedzieć, że ponosimy jakąś odpowiedzialność za politykę zagraniczną caratu! Ale p. Lloyd powinien wiedzieć, że po pierwsze zwycięska rewolucja lutowa 1917 roku, w której do głównych sił napędowych należeli robotnicy i chłopi naszego kraju, położyła kres temu reżimowi carskiemu i całej polityce carskiej i że, po drugie, Wielka Rewolucja Październikowa, w której robotnicy i chłopi byli jedyną siłą napędową, położyła następnie kres również kierowaniu przez Kiereńskiego — którym, nawiasem mówiąc, działacze obozu atlantyckiego usilnie się zajmują, okazując mu dotychczas wzruszającą troskliwość — położyła kres zagranicznej polityce kiereńszczyzny, oraz stworzyła swoją własną politykę zagraniczną, opierającą się na nowych wielkich zasadach nowego socjalistycznego państwa robotników i chłopów.

ZSRR uratował od katastrofy wojska anglo-amerykańskie

P. Lloyd nie powinien był ponadto zapominać podczas omawiania radzieckiej polityki zagranicznej i dyplomacji radzieckiej w okresie drugiej wojny światowej, o tych pamiętnych krokach, jakie poczynił w swoim czasie rząd radziecki, ażeby pokrzyżować podstępne plany imperialistów anglo - amerykańskich, którzy starali się poszczuć Niemcy hitlerowskie na Związek Radziecki.

Pan Lloyd nie powinien był zapominać historii — tym bardziej zupełnie jeszcze niedawnej. Mógłby on przypomnieć np. wydarzenia w Ardenach w 1944 r., kiedy wojska hitlerowskie przerwały front i postawiły wojska anglo - amerykańskie wobec katastrofalnej sytuacji. W owym czasie Niemcy zamierzali, po uderzeniu na Leodium, rozgromić pierwszą armię amerykańską, podejść do Antwerpii, odciąć dziewiątą armię amerykańską, drugą armię brytyjską i pierwszą armię kanadyjską oraz zgotować sojusznikom drugą Dunkierkę, ażeby wyeliminować Anglię z wojny.

Wówczas Churchill, zdeprymowany tą katastrofalną sytuacją na froncie zachodnim — froncie anglo - amerykańskim, zwrócił się o pomoc do Generalissimusa J. W. Stalina. Pomoc została udzielona w postaci naszego gigantycznego natarcia na froncie długości 1.200 km, kiedy złamaliśmy obronę niemiecką i uratowaliśmy od katastrofy wojsko anglo - amerykańskie.

W obronie pokoju i bezpieczeństwa narodów

Mówiono tu o bezpieczeństwie zbiorowym. W sprawie tej występowali tutaj m. in. przedstawiciele niektórych krajów — Chile, Kanady — którzy nie mogąc powiedzieć nic przekonywającego co do meritum omawianego problemu wolelj zużyć czas głównie na wszelkie oszczercze zmyślenia pod adresem Związku Radzieckiego i jego polityki zagranicznej.

Znana jest wszystkim oczywiście uporczywa i długotrwała walka Związku Radzieckiego i delegacji radzieckiej w Lidze Narodów pod przewodnictwem M. Litwinowa, walka prowadzona o stworzenie bezpieczeństwa zbiorowego. Przecież w ciągu całego okresu przedwojennego delegacja radziecka w Lidze Narodów broniła odważnie zasady bezpieczeństwa zbiorowego, zabierała głos w obronie tej zasady na każdym prawie posiedzeniu Ligi Narodów, w każdej prawie Komisji Ligi. Ci delegaci, którzy uczestniczyli w obradach Ligi Narodów, mogą w pełni potwierdzić to co teraz powiedziałem.

Fakty świadczą, iż rząd radziecki niezmiennie w ciągu całego czasu prowadził politykę umacniania bezpieczeństwa zbiorowego, przy czym Litwinow prowadził, jak to powinno być dla każdego zrozumiałe, nie swoją osobistą politykę, lecz politykę rządu radzieckiego Z drugiej strony musimy stwierdzić, że właśnie mocarstwa zachodnie odmawiały zawarcia paktu bezpieczeństwa zbiorowego, podobnie jak obecnie odmawiają zawarcia paktu pięciu mocarstw w sprawie utrwalenia pokoju.

Szef rządu radzieckiego, Stalin, wskazywał w roku 1939 na to, że główną przyczyną wzmożenia się agresji hitlerowskiej w roku 1939 jest odmowa większości krajów nieagresywnych, przede wszystkim Anglii i Francji, prowadzenia polityki bezpieczeństwa zbiorowego, polityki zbiorowego oporu wobec agresora, przejście ich na pozycje „nieingerencji", na pozycje „neutralności".

Muszę skonstatować, iż samo twierdzenie, że istniał jakiś okres w którym rzekomo występowaliśmy przeciwko bezpieczeństwu zbiorowemu, jest niedorzeczne i absurdalne. Powiecie: „a przecież obecnie występujecie przeciwko akcjom zbiorowym, występujecie zatem przeciwko bezpieczeństwu zbiorowemu". Ale my występujemy przeciwko waszym „akcjom zbiorowym", ponieważ wiemy, widzimy i twierdzimy, że te „akcje zbiorowe" nie wyjdą na dobre naszej organizacji, nie mogą zapewnić pokoju, lecz wręcz przeciwnie — wywołują skomplikowanie dalszych stosunków i przygotowania wojenne.

Konieczne jest zdefiniowanie pojęcia agresji

Delegat Libanu oświadczył w związku z rezolucją „jedność na rzecz pokoju", że daje ona podstawy do ustalenia pojęcia agresji. Omylił się on głęboko. Rezolucja ta nie daje dosłownie nic, by problem ten rozstrzygnąć.

Wszyscy wiecie, że Związek Radziecki dołożył niemało starań, aby doprowadzić do określenia agresji zgodnie z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego. Wnioski w sprawie określenia agresji, wniesione przez delegację radziecką do rozpatrzenia II światowej konferencji rozbrojeniowej w roku 1933, zostały w zasadzie przyjęte przez komitet bezpieczeństwa, w którym reprezentowanych było 17 państw.

Należy również przypomnieć, że karta atlantycka w art. 8 mówi o państwach, które „zagrażają lub mogą zagrażać agresją poza obrębem swych granic". Departament Stanu USA w jednym ze swych oficjalnych dokumentów uznawał za agresora państwo, „którego siły zbrojne znajdują się na obcym terytorium". Byłoby nieźle, gdyby Departament Stanu pamiętał o tym również i w chwili obecnej.

Zdefiniowanie pojęcia agresji jest niezwykle ważne również i z tego powodu, że ułatwiłoby podjęcie praktycznych kroków w walce z agresją. Jednakże komisja prawa międzynarodowego przy ONZ uchyla się stale od merytorycznego rozpatrzenia i przyjęcia propozycji, które delegacja radziecka zgłosiła na V sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Delegacja ZSRR — oświadczył następnie minister Wyszyński — przedstawiła swój projekt rezolucji zawierający dwa punkty: po pierwsze — propozycję w sprawie zniesienia komitetu tzw. „akcji zbiorowych" oraz po drugie — zalecenie, by Rada Bezpieczeństwa zebrała się niezwłocznie.

Co się tyczy pierwszej propozycji — rozwiązania komitetu tzw. „akcji zbiorowych", to propozycja taka harmonizuje całkowicie ze stanowiskiem, jakie Związek Radziecki zajął w tej sprawie już w 1950 roku, tj., od pierwszej chwili ukazania się propozycji, które znalazły wyraz w rezolucji pod nazwą „jedność na rzecz pokoju". Propozycja ta wynikała ze stosunku delegacji radzieckiej zarówno do sprawozdania komitetu tzw. „akcji zbiorowych", jak i do projektu rezolucji 11 państw.

Imperialistyczny zamach na suwerenność krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu

Praca komitetu, prowadzona dotychczas pod kierownictwem przedstawicieli agresywnego bloku atlantyckiego, związana jest organicznie z programem, celami, zadaniami i planami tego bloku oraz podporządkowana w pełni interesom tego bloku i agresywnych kół USA, odgrywających w nim rolę kierowniczą. Byłoby więc rzeczą dziwną, gdybyśmy oczekiwali od pracy takiego komitetu jakichkolwiek innych rezultatów poza tymi, które odpowiadać muszą w całej rozciągłości interesom i planom tego bloku. O tym zaś, co to są za interesy i jakie to są plany, można sądzić bez obawy popełnienia błędu, z tych wydarzeń, których jesteśmy świadkami.

Aby zilustrować moje słowa, muszę wspomnieć o tym, co odbywa się na Środkowym Wschodzie. Widzimy, że rozwinęły się tam wydarzenia, które pozostają w rażącym przeciwieństwie ze wszystkimi mowami o walce z agresją, o obronie pokoju i bezpieczeństwie narodów. Cztery państwa — USA, Anglia, Francja i Turcja — zaproponowały, jak wiadomo, rządom Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Izraela i Transjordanii utworzenie tzw. sojuszniczego dowództwa na Środkowym Wschodzie. Cóż to była za propozycja? Zaproponowały one, po pierwsze, aby siły zbrojne tych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu zostały podporządkowane tzw. dowództwu sojuszniczemu.

Po drugie — zaproponowały, aby pozwolono rozlokować na terytoriach tych krajów cudzoziemskie siły zbrojne, t. j. anglo-amerykańskie siły zbrojne.

Po trzecie — te cztery państwa zażądały, aby do dyspozycji wspomnianego dowództwa na terytoriach wymienionych krajów oddano bazy wojskowe, środki komunikacji, porty oraz inne urządzenia i wreszcie, po czwarte — ażeby ustanowiono łączność między tym dowództwem a organizacją bloku atlantyckiego.

Czyż to da się pogodzić z mowami o zasadach pokoju o poszanowaniu i suwerenności państw, praw i wolności narodów itp. itp.?

Czyż nie mamy tu do czynienia z działaniami agresywnymi, z polityką agresji, z zamachem na niepozbywalne prawo krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu do prowadzenia swej samodzielnej polityki narodowej, odpowiadającej ich własnym interesom?

Wydarzenia na Bliskim i Środkowym Wschodzie są zatem jaskrawą i wymowniejszą od wszelkich słów ilustracją charakteru tego systemu „akcji zbiorowych".

Co się tyczy Środkowego i Bliskiego Wschodu, to warto podkreślić znany szeroko fakt, że rząd radziecki począwszy od pierwszych dni istnienia państwa radzieckiego traktował stale ze zrozumieniem i sympatią aspiracje narodowe ludów wschodnich w ich walce o niezawisłość i suwerenność. Na pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego w 1946 roku Związek Radziecki poparł w Radzie Bezpieczeństwa słuszne żądania Syrii i Libanu w sprawie wycofania wojsk obcych z tych krajów. W 1947 roku Związek Radziecki poparł w Radzie Bezpieczeństwa analogiczne żądanie Egiptu.

Prowadząc swoją politykę pokoju i występując wielokrotnie w ONZ z żądaniami położenia kresu wyścigowi zbrojeń, zakazu broni atomowej, zredukowania sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o jc na trzecią, zakończenia agresywnej wojny w Korei, zawarcia Paktu Pokoju — rząd radziecki dowiódł, że pragnie gorąco przyczynić się do utrwalenia pokoju i walczyć przeciwko groźbie nowej y, przeciwko wszelkiej agresji.

O'o dlaczego obracają się w pył i proch wszelkie oszczerstwa o jakimś zagrożeniu kra' w Bliskiego i Środkowego Wschodu, czy też jakichkolwiek innych krajów przez Związek Radziecki, który w rzeczywistości nigdy nie zagrażał i nie zagraża żadnemu krajowi...

Tymczasem komitet utworzony w zeszłym roku dla opracowania programu, stanowiącego w istocie rzeczy program przygotowania wojny, zamaskowany słowami o „samoobronie zbiorowej", o pokoju, o bezpieczeństwie narodów, o walce z agresją — taki komitet jest szkodliwy i niebezpieczny dla pokoju, dla prawdziwej walki przeciwko zawisłej nad ludzkością groźbie nowej wojny Taki komitet nie ma racji bytu w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych i dlatego proponujemy zniesienie go.

Położyć kres rozlewowi krwi w Korei

Druga propozycja zawarta w projekcie rezolucji ZSRR polega na tym, ażeby zalecić Radzie Bezpieczeństwa, zgodnie z artykułem 28 karty, niezwłoczne zwołanie periodycznego posiedzenia dla omówienia kwestii podjęcia kroków, które mogłyby zapewnić zlikwidowanie obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych i ustanowienie przyjaznych stosunków między krajami.

Propozycja ta wywołała rozdrażnienie, by nie powiedzieć więcej, ze strony przedstawicieli USA. Bez względu jednak na ich oświadczenia, że odrzucają „stanowczo i bezwzględnie" nasz wniosek o zwołanie periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, popieramy go w dalszym ciągu w przekonaniu, że spotka się on z sympatią ze strony wielu delegacji.

Nie mogę też pominąć ostrej i równie nie umotywowanej odmowy, z jaką spotkała się ze strony USA propozycja rozpatrzenia na periodycznym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa kwestii koreańskiej. Propozycja ta szczególnie irytuje przedstawicieli USA. O cóż chodzi? Zdawałoby się, że gdy się stawia przed sobą zadanie znalezienia środków i dróg uregulowania nie załatwionych problemów, komplikujących stosunki międzynarodowe i wytwarzających napięcie w tych stosunkach, należy zacząć od sprawy najważniejszej i najgłówniejszej. Nie można zaprzeczyć, że taką sprawą jest oczywiście kwestia koreańska, wymagająca niezwłocznego uregulowania. Mówi się, że byłoby to nieomal katastrofą, że spowodowałoby storpedowanie rokowań prowadzonych w Panmundżonie.

Wybaczcie, ale skąd się to wszystko bierze, skoro nigdy nie proponowaliśmy przeniesienia rokowań z Panmundżonu na forum Rady Bezpieczeństwa? Twierdziliśmy tylko, że Rada Bezpieczeństwa może i powinna przyczynić się do pomyślnego zakończenia rokowań w sprawie zaprzestania działań wojennych w Korei. Chcemy przyczynić się do sukcesu rokowań.

Rokowania, które toczą się w Panmundżon, niechaj toczą się dalej i życzymy im powodzenia. Ale sformułujmy również nasz pogląd, a być może osiągniemy jakieś porozumienie, potrafimy ułatwić sytuację, zlikwidujemy impas.

Należy zwoływać periodycznie Radę Bezpieczeństwa na wysokim szczeblu tj. z udziałem ministrów różnych krajów lub specjalnie upoważnionych przedstawicieli rządów, którzy posiadać będą szerokie pełnomocnictwo i cieszyć się będą zaufaniem swych krajów i narodów. Niechaj oni zastanowią się nad tym, w jaki sposób przyczynić się do powodzenia rokowań. Periodyczne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa nie jest alternatywą prowadzonych w Panmundżon rokowań. Rokowania te niechaj toczą się dalej. Periodyczne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa jest jednym ze środków ONZ w walce o pokój. Jesteśmy przekonani, że bez względu na rozbieżności, posiedzenia takie mogą dać i dadzą pozytywne wyniki.

Wyrażam więc do poparcia naszych propozycji, podyktowanych szczerym dążeniem do ułatwienia pomyślnego zakończenia rokowań w Korei. Jest to szlachetne zadanie i wzywamy wszystkie delegacje, aby poparły nas w tym szlachetnym dziele.

Surowa kara dosięgła zdrajców ojczyzny — agentów Trumana

Wyrok Rejonowego Sądu Wojskowego w procesie szpiegów amerykańskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 bm. przed Wojskowym Rejonowym Sądem w Warszawie stanęli zdrajcy narodu polskiego, szpiedzy nasłani przez wywiad amerykański do Polski: Witold Bikulicz, Jan Koj, Paweł Grieger, Jerzy Baron i Alfred Planeta.

Jako pierwszy zeznawał oskarżony Baron, były żołnierz Wehrmachtu i korpusu Andersa, degenerat, który w marcu 1951 r. usiłował zamordować swoją żonę, strzelając do niej kilkakrotnie z rewolweru.

Baron przyznał się do zarzucanych mu aktem oskarżenia przestępstw. Zeznał on, że zbiegł w maju 1951 r. do zachodniego sektora Berlina w obawie przed grożącą mu karą za usiłowanie zabójstwa. W Berlinie zachodnim policja niemiecka skierowała go do punktu zorganizowanego przez Amerykanów dla obcokrajowców.

Baron wyjaśnia następnie, że po przybyciu do wspomnianego punktu wywiadowczego, przesłuchiwał go agent używający pseudonimu „Stefan".

W czasie rozmowy, przy której obecna była przedstawicielka radia „Wolnej Europy", oskarżony udzielił szeregu informacji gospodarczych, dotyczących szczególnie zagadnień produkcji jednej z hut polskich oraz udzielił oszczerczych wiadomości o Polsce.

Oskarżony wyjaśnia następnie na pytanie prokuratora, okoliczności zwerbowania go do stałej współpracy z wywiadem amerykańskim.

Zwerbował mnie — zeznaje Baron — „Stefan". Przy rozmowie, podczas której zgodziłem się na współpracę z wywiadem amerykańskim, obecny był oficer amerykański w stopniu porucznika.

Dostałem od wywiadu zadanie — mówi oskarżony — aby przekroczyć granicę, iść na teren śląski i zdobyć szczegółowy plan jednej z hut oraz wiadomości o produkcji tej huty. — Oskarżony stwierdza dalej, że kazano mu również dostarczyć legitymacje PZPR, oraz związków zawodowych, książeczki wojskowe i odcinki zameldowania.

Kapitan amerykański wytycza zadania szpiegowskie

Jako następny zeznawał osk. Bikulicz, notoryczny kryminalista, kilkakrotnie karany za kradzież. Do winy przyznaje się. Na pytanie prokuratora wyjaśnia, że po wojnie był w korpusie Andersa i przebywał na terenie Włoch, Francji, a następnie w Niemczech Zachodnich W 1947 r. Bikulicz odbywał karę w więzieniu za kradzież w Schwabisch-Hall (Wirtenbergia). Na początku maja 1947 r. został zwerbowany przez kapitana amerykańskiego wywiadu do pracy szpiegowskiej.

W toku dalszych zeznań oskarżony omawia zadania, jakie postawił przed nim oficer wywiadu amerykańskiego Oskarżony miał być przerzucony do Polski, aby zdobyć wiadomości szpiegowskie z dziedziny lotnictwa.

Oskarżony otrzymał od kapitana wywiadu amerykańskiego obszerną instrukcję wywiadowczą, książkę o typach samolotów oraz pewną sumę pieniężną.

Do Polski oskarżony przywieziony został wraz z Koniecznym z transportem więźniów, przekazanych przez władze amerykańskie władzom polskim.

W marcu 1951 r. Bikulicz powrócił do Berlina i zgłosił się za pośrednictwem żandarmerii amerykańskiej do oficera wywiadu amerykańskiego CIC.

Oficer ten sprowadził agenta wywiadu amerykańskiego, który przedstawił się jako „Robert" — bądź „Stefan".

Osk. Bikulicz zeznaje następnie, iż od „Stefana"—„Roberta" otrzymał polecenie ponownego wyjazdu do Polski. Miał udać się do Poznania, odszukać Mieczysława Koniecznego i odstawić go do Berlina. Ponadto dostał polecenie zdobycia szeregu informacji natury wojskowej i gospodarczej, a wreszcie — zorganizowania placówki szpiegowskiej na terenie kraju. Do Polski udać się miał wraz z współoskarżonym Kojem, którego poznał na terenie punktu dla obcokrajowców, w którym przebywał.

Do Polski miał przedostać się przed 1 maja, zawieźć oszczercze ulotki antypolskie i rozrzucić je.

Werbunek zdrajców

Z kolei składał zeznania oskarżony Koj, kilkakrotnie karany za pijaństwo, awanturnictwo bijatyki i kradzieże. Przyznaje się do winy i zeznaje, że z kraju zbiegł do amerykańskiej strefy Berlina we wrześniu 1949 r., gdzie zamieszkał w obozie dla obcokrajowców, prowadzonym przez IRO.

Z końcem marca 1951 r. do obozu, w którym przebywał Koj, przyjechało 3 osobników, z których — jak stwierdza oskarżony — jeden nosił nazwisko Puk. „Niedługo potem—mówi Koj — pomocnik Puka zaprowadził mnie do niejakiego „Artura" — również agenta wywiadu amerykańskiego".

Artur wypytał Koja szczegółowo, a następnie zaproponował mu przeprowadzenie jakiegoś osobnika z Polski. Osobnikiem tym był płk. Skibiński.

Oskarżony w stronę granicy polskiej wyjechał 24 kwietnia 1951 r. i przy przekraczaniu granicy został aresztowany.

Przesłuchanie w konsulacie USA

Oskarżony Grieger przyznał się również do winy. Z kraju do Berlina zachodniego zbiegł w czerwcu 1950 r. po popełnieniu defraudacji.

Po przybyciu do Berlina był badany w konsulacie amerykańskim, gdzie wypytywano go szczegółowo o wiadomości z dziedziny gospodarczej oraz o informacje dotyczące dyslokacji i ruchów wojska i o inne dane z dziedziny wojskowej.

Po pierwszym badaniu osk. Grieger został skierowany do punktu dla uchodźców, gdzie przeprowadził z nim rozmowę oficer wywiadu amerykańskiego, którego oskarżony znał jako „Billa". „Bill" wypytywał osk. Griegera szczegółowo o różne informacje z terenu Polski, za które dał mu pewną sumę pieniędzy.

Na pytanie prokuratora osk. Grieger stwierdza, że zdawał sobie sprawę już wówczas, z tego, że chodzi o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

17 sierpnia 1950 r. osk. Grieger otrzymał od „Billa" zadanie przedostania się do kraju w celu zorganizowania placówki szpiegowskiej i „kanału przerzutowego" oraz wyszukania miejsca dla radiostacji, która miał przewieźć do Polski następnym razem.

W toku dalszych zeznań oskarżony oświadcza, że polecone przez „Billa" zadania częściowo wykonał.

Oszczercze ulotki

Oskarżony Planeta, przyznał się do zarzucanych mu przestępstw. Zeznał on, że po ucieczce z kraju do strefy amerykańskiej Niemiec Zachodnich w 1950 roku, znajdując się w obozie IRO, został zwerbowany do wywiadu przez oficerów CIC. „Przebywając w obozie — zeznaje oskarżony — nawiązałem bliski kontakt z oficerami amerykańskimi, z którymi prowadziłem szerokie rozmowy o stosunkach panujących w Polsce, o sytuacji gospodarczej i politycznej".

Wśród informacji udzielanych oficerom amerykańskiego wywiadu przez Planetę, znajdowały się również wiadomości z dziedziny wojskowej.

W styczniu 1951 r Planeta podpisał zobowiązanie stałej współpracy z wywiadem amerykańskim i otrzymał od jednego z oficerów „Jerzego" pseudonim „Walery".

Oskarżony przechodził następnie praktyczne szkolenie szpiegowskie.

7 września 1951 roku oskarżony został wysłany do kraju, otrzymawszy na prowadzenie pracy dywersyjno-szpiegowskiej pewną sumę pieniędzy i większą ilość oszczerczych ulotek antypolskich.

Na dalsze pytania oskarżony wyjaśnia, że przed swoją ucieczką z kraju karany był za sfałszowanie czeku.

* * *

Po przesłuchaniu świadków i rozpatrzeniu szeregu wniosków stron — Sąd udzielił głosu prokuratorowi wojskowemu mjr. Ligięzie.

„Żeby należycie ocenić zbrodniczą działalność oskarżonych — powiedział m. in. prokurator — musimy przypomnieć sobie, w jakim czasie i w jakich warunkach toczy się ten proces. Proces zresztą nie jedyny.

Przed kilkunastu dniami, pod koniec grudnia ub. roku, cała nasza prasa pełna była radosnych meldunków o zwycięskim wykonaniu zadań drugiego roku Planu Sześcioletniego. Polska, umiłowana nasza ojczyzna, naszym wspólnym wielkim wysiłkiem, wysiłkiem polskiego robotnika, pracującego chłopa, żołnierza i pracującego inteligenta, dokonała potężnego kroku naprzód w marszu do socjalizmu.

Oczywiście, rozwój naszego przemysłu, naszego rolnictwa, naszej siły gospodarczej, naszej kultury jest solą w oku międzynarodowego kapitału. Międzynarodowy kapitał, przede wszystkim amerykański imperializm, nie chce pogodzić się z Polską Ludową i jej wzrostem. Amerykańscy bankierzy nigdy zresztą nie żywili dla naszego kraju życzliwych, ludzkich uczuć, zawsze widzieli w Polsce tylko półkolonię, którą dowolnie chcieli wyzyskiwać, w której chcieli się dowolnie rządzić.

Ukoronowaniem wrogiego Polsce Ludowej stosunku amerykańskich podżegaczy wojennych jest uchwalona w październiku ub. roku przez Kongres i podpisana przez Trumana ustawa, przewidująca wyasygnowanie 100 milionów dolarów na finansowanie grup i osób, które mają uprawiać szpiegostwo, dywersję, sabotaż i terror w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

W związku z tą ustawą wzmogło się nasyłanie przez amerykański wywiad szpiegów i dywersantów.

Ludzie zasiadający dziś na ławie oskarżonych — mówi na zakończenie prokurator — sprzedali się amerykańskim podżegaczom wojennym, sprzedali się wywiadowi amerykańskiemu. Ośmielili się oni targnąć na nasze święte prawo do życia, do wolności, do pokoju.

I dlatego żądam dla oskarżonych: Bikulicza, Koja, Griegera, Barona i Planety kary śmierci".

Obrońcy wskazując na słabe charaktery oskarżonych, prosili Sąd o wyrozumiałość przy ferowaniu wyroku.

Po naradzie Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący oskarżonych: Witolda Bikulicza, Jana Koja i Pawła Griegera na karę śmierci, zaś oskarżonych: Jerzego Barona i Alfreda Planetę na karę dożywotniego więzienia.

Na dziesięciolecie PPR

Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne

Hilary Chełchowski
zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR

W styczniu 1952 r. polska klasa robotnicza i najszersze masy ludu pracującego obchodzą dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej. Z perspektywy minionego dziesięciolecia widzimy dziś ze szczególną jasnością jak wielki i przełomowy był historyczny fakt powstania PPR dla dalszych losów narodu polskiego. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej daje następująca zwięzłą, lecz wszechstronną charakterystykę PPR:

„Czołowy oddział proletariatu polskiego, spadkobierczyni najpiękniejszych patriotycznych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu, kontynuatorka bohaterskiej Komunistycznej Partii Polski — Polska Partia Robotnicza w ciemną noc niewoli hitlerowskiej pod sztandarem marksizmu - leninizmu podjęła walkę na śmierć i życie o zrzucenie faszystowskiego jarzma, walkę o wolność i niepodległość naszej ojczyzny, o władzę ludu".

Gdy Polska Partia Robotnicza rozpoczęła swe istnienie, w świadomości szerokich mas narodu polskiego zaznaczył się przełom Ze wschodu biła potężna łuna: tam, na gigantycznym froncie, toczyła się śmiertelna bitwa narodu radzieckiego przeciwko zbrodniczej inwazji hitlerowskiej. W grudniu 1941 roku, pod wodzą wielkiego Stalina, Armia Radziecka przeszła do kontrofensywy pod Moskwą i pogrzebała nie tylko złudne rachuby Hitlera na błyskawiczne zwycięstwo, lecz i samą nadzieję faszystów na zdobycie hegemonii światowej.

Wieści ze wschodu obudziły w sercu narodu nową nadzieję i otuchę, świadomość, że jedynie bohaterski naród radziecki zdoła pokonać i zdruzgotać faszystowskiego zaborcę, że walcząc w sojuszu ze Związkiem Radzieckim Polska może zrzucić jarzmo hitlerowskiego najeźdźcy i odzyskać niepodległość.

* * *

Po klęsce wrześniowej nad Polską zaległa ciemna noc okupacji hitlerowskiej. Bezwzględny i okrutny zaborca plądrował nasz kraj, palił nasze miasta i wsie, grabił naszą gospodarkę narodową, mordował setki tysięcy ludności cywilnej, wprowadził reżim krwawego terroru, deptał naszą godność narodową, unicestwiał wszystko co polskie, czynił wszystko, ażeby zamienić Polaków w naród niewolników.

Naród pałał nienawiścią do faszystowskiego najeźdźcy i od pierwszej chwili trwał w walce i oporze. Od pierwszej też chwili znaleźli się ludzie, którzy jasno rozumieli, że tylko walka o wyzwolenie narodowe i społeczne prowadzi do zdobycia wolności przez naród Byli to ludzie, z których wielu znaczną część swego życia spędziło w więzieniach sanacyjnych. Byli to dawni członkowie KPP, którzy już od pierwszych dni okupacji poczęli nawiązywać kontakty między sobą i skupiać swe siły dla nieprzejednanej walki z okupantem Poczęły się tworzyć nie związane bliżej z sobą grupy, w których w jednym szeregu stali obok siebie byli KPP-owcy, socjaliści jednolitofrontowi, młodzież radykalna, ci, dla których faszyzm pod każdą postacią był wstrętny i którzy pragnęli, aby wyzwolona Polska była krajem wolnym od panowania obszarników i kapitalistów.

Ludzie ci zrozumieli, że nie można i nie należy oczekiwać wyzwolenia kraju od tych, którzy stali u steru władzy przed 1939 rokiem, a którzy po wrześniu z całą świadomością zaprzedawali kraj międzynarodowemu imperializmowi.

Tylko patriotyczna postawa mas pracujących we wrześniu 1939 r. uratowała honor naszej Ojczyzny i porwała cały naród do obrony, mimo braku uzbrojenia, mimo zdrady rządu i dowództwa, mimo olbrzymiej przewagi wroga Robotnicy i chłopi w mundurach żołnierskich, a obok nich komuniści — byli więźniowie polityczni, chwytali za karabin, by bronić Ojczyzny i jej honoru, podczas gdy zdrajcy z wywiezionym wcześniej złotem uciekali szosą zaleszczycką za granicę. Gdy panowie ci znaleźli się w bezpiecznym miejscu, gdzie nie mógł ich dosięgnąć gniew ludu polskiego, rozpoczął się drugi akt tragicznej komedii, rozpoczęło się tworzenie tzw. „rządu polskiego" za granicą. By zmylić czujność, by oszukać naród polski, panowie z przedwrześniowej kliki poczęli przetasowywać karty, usuwać w cień najbardziej skompromitowane asy, by wreszcie z tej samej, starej, wyświechtanej talii wyłożyć na londyńskim stole nowy „rząd" polski.

Największą troską tych panów było od pierwszej chwili nie wyzwolenie kraju i nie zorganizowanie walki z hitlerowskim najeźdźcą, lecz zachowanie majątków dla obszarników i fabryk dla kapitalistów, ocalenie w Polsce panowania imperialistów, zapewnienie sobie powrotu do władzy po wojnie. W imię tego celu wysługiwali się imperialistom angielsko - amerykańskim, a zarazem konszachtowali i współpracowali z hitlerowskim najeźdźcą W imię tego celu, panowie spod znaku „Londynu", przybierając togę obrońców narodu, nadużywali zaufania dziesiątków tysięcy patriotów, pragnących wyzwolenia Ojczyzny, przede wszystkim spośród młodzieży, którzy w dobrej wierze szli do podziemnych organizacji opanowanych przez reakcję i często ginęli w walce z okupantem, nie podejrzewając, że ich bohaterstwo jest w ręku prowodyrów reakcji tylko atutem w brudnej grze losami narodu polskiego.

Obóz reakcji polskiej był w czasie okupacji wewnętrznie skłócony i rozbity na ogromną ilość partyjek i grupek, przybierających najrozmaitsze maski, aby jak najzręczniej oszukiwać masy ludowe. Ale w jednej dziedzinie panowała w obozie reakcyjnym całkowita zgoda — w dziedzinie walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym, z nastrojami sympatii i przyjaźni dla Związku Radzieckiego. W imię walki z komunizmem, z ideą wyzwolenia narodowego i społecznego, od pierwszej chwili łączyły się elementy sanacyjne i endeckie, witosowskie i wuerenowskie.

Powstanie Polskiej Partii Robotniczej jako partii wyzwolenia narodowego i społecznego, jako partii, która podniosła sztandar walki przeciw hitlerowskim okupantom, ściągnęło na nią nietylko wściekłość Gestapo, ale również spotęgowaną dywersję i terror ze strony rodzimej reakcji.

* * *

PPR zjednoczyła w swych szeregach najofiarniejszych, wypróbowanych w walce bojowników o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego. Na czele partii, jako pierwszy sekretarz jej Komitetu Centralnego, stanął Marceli Nowotko — w przeszłości działacz SDKPiL i KPP, człowiek będący uosobieniem najlepszych tradycji rewolucyjnych i narodowo - wyzwoleńczych narodu polskiego i jego czołowej siły — klasy robotniczej. PPR wysunęła jako naczelne hasło zbrojną walkę przeciw okupantowi. Walka ta nie mogła być skuteczna i zwycięska bez sojuszu i przyjaźni walczącego narodu polskiego z wielkim narodem radzieckim, toczącym wówczas gigantyczną walkę przeciw całej potędze hitleryzmu. Walka narodu polskiego nie mogła być skuteczna i zwycięska, bez zjednoczenia narodu w jednolitym froncie narodowo-wyzwoleńczym pod wodzą klasy robotniczej. PPR podjęła się tego zadania i poprowadziła walkę w imię zwycięstwa nowej Polski jako kraju niezależnego od imperializmu, w imię Polski bez obszarników i kapitalistów, Polski, w której władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Polska Partia Robotnicza od pierwszej chwili przystępuje do przekuwania swego programu w czyn i organizuje Gwardię Ludową. Gwardia Ludowa staje się zbrojnym ramieniem partii, staje się organizacją bojową, która poczynając od maja 1942 roku poprzez oddziały partyzanckie, grupy dywersyjne i oddziały garnizonowe w sposób zorganizowany prowadzi zbrojną walkę z okupantem o narodowe i zarazem społeczne wyzwolenie narodu, o niepodległość i demokrację. Oddziały GL coraz bardziej wzmagały działania partyzanckie na zapleczu armii hitlerowskiej, niszczyły jej komunikację, wysadzały w powietrze mosty i tory, niszczyły łączność, atakowały transporty wojskowe, robiły napady na niemieckich żandarmów i okupacyjne urzędy, dezorganizowały zaopatrzenie wojsk niemieckich, organizowały sabotaż i dywersję w przemyśle i na kolei, uwalniały więźniów, likwidowały szpiclów, zdrajców.

Z chwilą powstania PPR i rozwinięcia jej działalności, kiedy miliony serc Polaków ożywiły się nadzieją wolności i stworzone zostały warunki dla zorganizowanej walki z okupantem, demaskowane przez PPR elementy reakcyjne w kraju i na emigracji z tzw. rządem londyńskim na czele coraz wyraźniej ujawniają swe antynarodowe oblicze. Elementy te lansowały wówczas oszukańcze hasło „dwóch wrogów". Dziś wiemy, że „teoria" ta nie była oryginalnym wymysłem naszych rodzimych reakcjonistów, lecz odbiciem polityki, uprawianej przez imperialistyczne koła amerykańsko-angielskie, które świadomie sabotowały drugi front i liczyły na wykrwawienie się ZSRR w toczącej się wojnie, na przedłużenie okupacji krajów podbitych przez hitleryzm, do czasu gdy imperialistom zachodnim udałoby się okupować te kraje i narzucić im jarzmo anglosaskiej niewoli.

Dla zahamowania tych, którzy się rwali do walki, „Londyn" rzucił nikczemne hasło „stania z bronią u nogi", szkalując przy tym i oczerniając PPR oraz nazywając zdrajcami tych wszystkich, którzy poszli na jej wezwanie bić wroga. Reakcja polska gromadziła swe siły nie dla walki z okupantem, lecz dla walki z narastającymi siłami postępu pod wodzą PPR, dla walki o władzę w kraju po wyzwoleniu. W reakcyjnych pismach usprawiedliwiano zbrodnie okupanta na narodzie polskim rzekomo prowokującą hitlerowców akcją bojową PPR i GL. Kiedy do boju wyruszył pierwszy oddział Gwardii Ludowej organ reakcji „Biuletyn Informacyjny" nazwał walkę przeciw hitlerowcom zdradą kraju i „sowiecką dywersją". W końcu 1942 r. reakcja powszechnie ogłasza swe hasło: „PPR to wróg nr 1". Tak pod wpływem niepowodzeń niemieckich na froncie wschodnim reakcja pod dyktando wywiadów anglo-amerykańskich i gestapo już bez osłonek wykazała, że sławetna „teoria dwóch wrogów" była dla niej w istocie rzeczy teorią jednego wroga. Wrogiem tym był dla reakcji Związek Radziecki wraz z tymi wszystkimi, którzy w nim widzieli jedyną siłę zdolną do ocalenia narodu polskiego od zagłady, do wyzwolenia narodu spod jarzma hitlerowskiego najeźdźcy.

Ażeby osłabić wpływ PPR na inne ugrupowania, w których dołach nurtowały często żywe sympatie dla PPR i jej stanowiska, podczas gdy przywódcy tych ugrupowań bez reszty sprzedali się burżuazji, dowództwo AK przystąpiło do obsadzenia ludźmi reakcji (będącymi nieraz równocześnie ludźmi Gestapo) różnych stanowisk kierowniczych w takich organizacjach jak mikołajczykowskie SL, BCh, WRN.

Nie poprzestając na tym, reakcja bezpośrednio walczyła krwawo z PPR i GL, sama lub do spółki z Gestapo mordując peperowców i sympatyków naszej partii. Jeszcze w czasie okupacji wystąpiły w roli jawnej agentury hitleryzmu NSZ, mordując członków i sympatyków PPR, a często rozprawiając się nawet z tymi, którzy nie chcieli się wyraźnie opowiedzieć po stronie reakcji.

Dziś wiemy, że ten haniebny proceder morderczy uprawiały nie tylko NSZ, lecz wszystkie ugrupowania reakcyjne, które, jak to ostatnio wykazał proces bandyckiej grupy „Startu", stworzyły wspólnie pod egidą „delegatury" organizację PKB, skupiającą zbirów faszystowskich spod znaku sanacji i endecji, dwójki i NSZ, Mikołajczyka i WRN dla wspólnej z Gestapo zbrodniczej walki przeciw PPR i wszystkim postępowym siłom, skupionym wokół PPR i GL. Skrytobójczy mord i przekazanie w krwawe łapy Gestapo — taka była wspólna linia wszystkich odłamów polskiej reakcji w walce z rewolucyjnym ruchem robotniczym, z żołnierzami frontu narodowo - wyzwoleńczego, toczącym pod kierownictwem PPR bój z najeźdźcą.

* * *

Terror okupanta i skrytobójcze mordy nie zastraszyły jednak robotników i chłopów, którzy wiedzieli, że jest partia, która skupia wokół siebie wszystkich pragnących wolności narodowej i sprawiedliwości społecznej. Umocnieni tą nadzieją i świadomi zdrady „rządu" londyńskiego, robotnicy i chłopi coraz liczniej gromadzili się pod sztandary partii i Gwardii Ludowej.

W toku realizacji swych haseł, partia znalazła sprzymierzeńców na lewym skrzydle RPPS oraz w radykalnym odłamie ruchu chłopskiego, zgrupowanym wokół pisma „Wola Ludu".

PPR, przyciągając do siebie masy pracujące, stała się dla uciskanego narodu busolą, wskazującą drogę do wyzwolenia narodowego i społecznego — drogę bezkompromisowej walki, drogę trudną, ale jedyną.

W swej deklaracji programowej z roku 1943 Komitet Centralny PPR stwierdził:

„Wyzwolona spod jarzma hitlerowskiego Polska nie będzie i nie może być Polską sprzed września 1939 r., w której masy pracujące miast i wsi były odsunięte od władzy, od decydowania o losach kraju i narodu..

Przyszła niepodległa Polska nie może być prywatnym folwarkiem pasożytniczej, wstecznej i reakcyjnej warstwy, za której rządy naród polski zapłacił najdroższą ceną, bo utratą niepodległości..."

PPR już w początkach swego działania, w okresie okupacji, wykuwała sojusz robotniczo - chłopski pod przewodem klasy robotniczej i stawiała przed chłopami zagadnienia ziemi, wskazywała na folwarki, które stały się punktami oporu dla NSZ i AK — grabieżców i gnębicieli ludu, wskazywała, że w Polsce Ludowej ziemie folwarczne przejdą w ręce chłopów i robotników rolnych

PPR niestrudzenie uczyła masy pracujące, że tylko w oparciu o Związek Radziecki możliwa jest prawdziwa niepodległość, że tylko zwycięstwo Armii Radzieckiej przynieść nam może wyzwolenie i dlatego też PPR uczyła bić wroga na tyłach frontu, niszczyć jego komunikację i transporty, osłabiać jego potencjał wojenny, pomagając w ten sposób Armii Radzieckiej zwycięsko bić wojska hitlerowskie.

* * *

W roku 1943, kiedy Armia Radziecka po zwycięstwie pod Stalingradem niezmordowanie gnała hitlerowców na zachód, gdy w narodzie dojrzała nadzieja rychłego wyzwolenia, Polska Partia Robotnicza postawiła na porządek dzienny zagadnienie zdobycia władzy ludowej i rozszerzenia narodowego frontu walki z okupantem. W końcu 1943 roku PPR podejmuje historyczną inicjatywę utworzenia przedstawicielstwa walczącego narodu polskiego, zalążka przyszłej władzy ludowej. W noc sylwestrową z 1943 r. na 1944 r. z inicjatywy PPR powstała Krajowa Rada Narodowa z Bolesławem Bierutem jako jej przewodniczącym na czele. W skład KRN weszli reprezentanci wszystkich demokratycznych kierunków politycznych w Polsce.

Towarzysz Bolesław Bierut tak mówił o powstaniu KRN:

„Proklamowanie Krajowej Rady Narodowej było aktem rewolucyjnym, który zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu. KRN łączyła walkę przeciw najeźdźcy hitlerowskiemu z walką o władzę polityczną dla mas pracujących, z walką o nowy ustrój społeczny...

Krajowa Rada Narodowa była pierwszą formą współdziałania organizacyjnego i politycznego wszystkich demokratycznych i rewolucyjnych sił narodu pod przewodem klasy robotniczej..."

Po powstaniu Krajowej Rady Narodowej, w całym kraju zaczęły tworzyć się konspiracyjne wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne rady narodowe.

Obok PPR-owców, lewicowych działaczy z RPPS i radykalnych ludowców oraz AL-owców wchodziły w skład rad narodowych inne demokratyczne organizacje oraz bezpartyjni, którzy pragnęli szczęścia i wolności Ojczyzny. Siły demokratyczne i postępowe walczące z okupantem wzrastały coraz bardziej.

Nie mogły przeszkodzić temu ruchowi różne dywersje ze strony Londynu, czynione dla zdezorientowania społeczeństwa, dywersje w rodzaju „Rady Jedności" czy „Centralnego Komitetu Ludowego".

PPR tylko dlatego mogła skupić wokół siebie tak szerokie masy członków i sympatyków, ponieważ w praktyce swej realizowała marksistowsko - leninowską linię, ponieważ była inicjatorką i organizatorką sojuszu robotniczo chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej.

Już w okresie okupacji w KC PPR pod przewodem towarzysza Tomasza (Bolesława Bieruta) prowadzono walkę z kapitulanctwem, oportunizmem i nacjonalistycznymi koncepcjami, które później skrystalizowały się w postaci gomułkowszczyzny, wówczas zaś znalazły między innymi wyraz w próbie dogadywania się z CKL, stworzonym przez reakcję jedynie dla dywersji i walki z Krajowa Radą Narodową. Próby te oznaczały, że odchyleńcy nacjonalistyczni chcą narzucić partii rezygnację z walki o władzę ludu na rzecz antynarodowego „rządu" londyńskiego, odstępstwo od klasowej rewolucyjnej linii partii. Znamienne jest, że próby te zostały podjęte w chwili gdy dla wszystkich stało się widoczne, że Związek Radziecki odnosi pełne zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami, gdy Armia Radziecka zbliżała się w swej zwycieskiej ofensywie do ziemi polskiej niosąc naszemu narodowi wyzwolenie. Dzięki zdecydowanej, konsekwentnie marksistowsko - leninowskiej postawie towarzysza Bieruta i innych towarzyszy, próby te zostały odparte i PPR zachowała słuszną linię polityczną.

* * *

Nadszedł dzień 21 lipca 1944 r., dzień wyzwolenia, dzień, w którym Krajowa Rada Narodowa powołała na pierwszym skrawku ziemi polskiej wyzwolonym spod hitlerowskiego jarzma przez Armię Radziecką i walcząca u jej boku, utworzoną w ZSRR z inicjatywy polskich komunistów Armię Polską — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — pierwszy w dziejach Polski rząd robotniczo-chłopski, rząd ludu pracującego. 22 lipca 1944 r. proklamowany został historyczny Manifest PKWN głoszący idee, na których oparła się nasza władza ludowo-demokratyczna. Ziściły się nadzieje i pragnienia pokoleń bojowników o nową Polskę, o Polskę rządzoną przez sprzymierzonych robotników i chłopów pod przewodem klasy robotniczej, o Polskę czerpiącą siłę z braterskiego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim, o Polskę bez obszarników i kapitalistów, wolną od jarzma imperialistycznego, o Polskę rzeczywiście suwerenną i niepodległą.

Nastały dni, w których władza ludowa pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej przystąpiła do realizacji swej dziejowej misji.

„W oparciu o historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej, która zdruzgotała doszczętnie tyranię okupanta hitlerowskiego i uchroniła Polskę od inwazji imperializmu anglo-amerykańskiego — czytamy w uchwale Biura Politycznego KC PZPR — **Polska Partia Robotnicza, współdziałając z pozostałymi stronnictwami demokratycznymi, zmobilizowała i poprowadziła masy pracujące do walki o zdobycie i ugruntowanie władzy ludu pod przewodem klasy robotniczej".**

Pod kierownictwem PPR władza ludowa, w nieustannej walce ze zjednoczonymi siłami reakcji, przeprowadziła reformę rolną, dzieląc ziemię obszarniczą między chłopów bezrolnych i małorolnych i likwidując do końca obszarnictwo.

Polska Partia Robotnicza odegrała czołową rolę w walce o wyzwolenie wszystkich ziem Polski w oparciu o ZSRR, w zdobyciu władzy przez lud pracujący, pokierowała rewolucją agrarną w kraju, ugruntowała przewodnią rolę klasy robotniczej, umacniała sojusz robotniczo - chłopski. Na tej podstawie masy pracujące przeprowadziły pod kierownictwem PPR likwidację wielkiego i średniego kapitału, unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, transportu, banków i wielkiego handlu W ten sposób stworzone zostały potężne dźwignie, niezbędne dla likwidacji odwiecznego zacofania naszego kraju dla odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej, dla zbudowania podwalin socjalizmu

Polska Partia Robotnicza przewodziła klasie robotniczej i całemu ludowi w zaciekłej i zwycięskiej walce przeciwko wszelkim próbom reakcji — zarówno mikołajczykowskiej jak i wuerenowskiej, zarówno band podziemnych jak i reakcyjnej hierarchii kościelnej w kierunku odbudowy kapitalizmu i władzy obszarniczo-fabrykanckiej w Polsce, przeciwko próbom podporządkowania Polski imperialistom amerykańskim i angielskim. Pod kierownictwem PPR masy ludowe stoczyły zwycięską bitwę o odbudowę gospodarczą kraju, realizowały zwycięsko plan trzyletni, wykazując ogrom bohaterstwa i ofiarności, kształtując nowy, socjalistyczny stosunek do pracy dla dobra wyzwolonej ojczyzny.

Pod kierownictwem PPR naród nasz w niezmiernie krótkim czasie zagospodarował odzyskane dzięki pomocy Związku Radzieckiego rdzennie polskie ziemie na Zachodzie, łącząc je w jedną nierozerwalną całość z macierzą Pod kierownictwem PPR władza ludowa urzeczywistniała konsekwentnie szeroki program podnoszenia na coraz wyższy poziom dobrobytu materialnego i kultury najszerszych rzesz narodu, skutecznie realizowała rewolucję kulturalną w Polsce.

* * *

Okres lat 1944 — 1948 był okresem doniosłych i przełomowych przemian w życiu narodu polskiego i nie było takich przemian, nie było takiej dziedziny pracy państwowej gospodarczej, społecznej, kulturalnej, w której masy ludowe nie odczuwałyby codziennie kierowniczej, przewodniej roli Polskiej Partii Robotniczej Wiekopomne są jej zasługi przed klasą robotniczą, przed pracującym chłopstwem, przed inteligencją, przed narodem Ogromny jest jej dorobek Co umożliwiło PPR odegranie tej wielkiej roli?

„Polska Partia Robotnicza odniosła swe historyczne zwycięstwa dzięki temu — głosi uchwała Biura Politycznego — **iż w działalności swej opierała się na zasadach marksizmu-leninizmu, na historycznych doświadczeniach Związku Radzieckiego i WKP(b), na wielkich ideach Lenina i Stalina. Polska Partia Robotnicza zawdzięcza swe zwycięstwa temu, iż trzon kierowniczy partii toczył niezmordowaną walkę z prawicowo - nacjonalistyczną grupą Gomułki, na którą po klęsce PSL i prawicy PPS liczył imperializm amerykańsko - angielski. Jedynie przezwyciężenie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego i unieszkodliwienie grupy Gomułki, jedynie najściślejsza współpraca z czołową partią międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego WKP(b) i oparcie się na historycznych uchwałach Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie walki ze zdradziecką kliką Tito, jedynie triumf zasad marksizmu - leninizmu, który znalazł wyraz w uchwałach Plenum Sierpniowego KC PPR w 1948 r. — umożliwiły Polskiej Partii Robotniczej wykonanie wielkich stojących przed nią zadań".**

W pierwszej odezwie PPR czytamy:

„Polska klasa robotnicza musi przede wszystkim położyć kres rozbiciu we własnych szeregach. Tego zjednoczenia klasy robotniczej dokonać może tylko bojowa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji walk wyzwoleńczych narodu polskiego weźmie wszystko to, co czyste, zdrowe, co cenne, a odrzuci co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia".

PPR spełniła i tę swoją misję, doprowadzając do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na tych właśnie zasadach, na podstawie zwycięstwa marksizmu - leninizmu, na podstawie rozbicia prawicy PPS i rozgromienia gomułkowszczyzny. Historyczny akt zjednoczenia ruchu robotniczego ogromnie wzmógł autorytet i siłę oddziaływania klasy robotniczej w narodzie, pomnożył siły kraju w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce, pozwolił przyśpieszyć wykonanie planu trzyletniego, rozpocząć i pomyślnie realizować wielkie dzieło Planu Sześcioletniego — planu uprzemysłowienia i unowocześnienia Polski. Wszyscy wiemy jak głęboko sięgają przeobrażenia, jakie dokonały się w Polsce w ciągu trzech lat, które minęły od Kongresu Zjednoczeniowego. Z kraju o przewadze rolnictwa, z kraju zacofanego pod względem gospodarczym i kulturalnym przeobrażamy się w kraj przodującego przemysłu, nowoczesnej techniki i kultury.

Wielki i bogaty jest dorobek Polskiej Partii Robotniczej. Klasa robotnicza, pracujący chłopi, inteligencja godnie uczczą 10-lecie powstania PPR, wzmagając walkę o wykonanie naszych planów gospodarczych, o dalsze spotęgowanie sił obronnych naszej Ojczyzny, o dalsze zacieśnienie sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i całym obozem socjalizmu i pokoju. Uczcimy 10-lecie PPR, skupiając jeszcze mocniej masy narodu wokół kontynuatorki wielkiego dzieła PPR — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego tow. Bolesława Bieruta w narodowym froncie walki o pokój i Plan Sześcioletni, o szczęście i rozkwit naszej Ojczyzny.

Wzorowa prządka ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Józefa Załoba, wieloletnia prządka z ZPB im. Dzierżyńskiego obsługuje obecnie 750 wrzecion wyrabia przy tym 111,5 p. normy.

Spółdzielni produkcyjnej w Miksztalu należy okazać pomoc

Jest już ciemno, gdy dojeżdżamy do Grochowa, przodującej spółdzielni produkcyjnej w powiecie kutnowskim. Błysk samochodu rozcina mrok gęsto zaścielający nizinę. Na niebie zwisają brudne chmury. Dmie porywisty wiatr. Chłodno. Zanosi się na śnieg.

Ale wiatr, który szarpie kikutami czarnych drzew i zwiastuje niepogodę, bezsilnie tłucze o mocne, ceglaste domy spółdzielców Grochowa. Spółdzielnia dobrze rozsiadła się w okolicy, wrosła nowymi domami w ziemię. Każdy dom pięknie kryty, o trzech izbach, kuchni i spiżarce. Tu wichura nie dokuczy ludziom. Bo tu w całej spółdzielni minął już czas smutnych piosenek o jesiennym wietrze, targającym słomianą strzechę nędznej chatynki. Spółdzielnia pracuje wzorowo, zarabia dostatnio, daje ludziom zadowolenie.

Tym bardziej dziwi sąsiednia spółdzielnia Miksztal. Ani to z pierza ani z mięsa. Niby pierwszego typu, ale nie trzyma się statutu. Każdy własną gospodarkę prowadzi sam „po staremu", natomiast wspólnie przy pomocy POM uprawiana jest niewielka resztówka — 16,35 hektarów. Właśnie siedzę na zebraniu, na którym przeprowadza się podział dniówek obrachunkowych z całego roku wedle włożonej przez każdego spółdzielcę pracy, i obserwuję.

Słabe światło niewielkiej lampy naftowej chybocze się na stole, rozjaśnia mrok dużego pokoju, zaniedbanego i brudnego, ale noszącego jeszcze ślady „pałacowej pretensjonalności". Spółdzielcy obradują w dawnym pałacu obszarniczym. Rozglądam się po zebranych: silniejsze przyćmienie światła (lampa filuje niekiedy) wydobywa z mroku twarze zgromadzonych. Każda twarz to historia walki klasowej, ukryta w bruzdach i zmarszczkach opowieść ciężkiej pracy u panów pod ekonomskim nadzorem. Nigdy w przeszłości ci biedacy nie byli ludźmi wolnymi: nędza, potrzeba zdobycia kawałka chleba wpędziła ich w jarzmo zależności od obszarników. A więc furmanili, pracowali przy dworze, na nich dorabiał się obszarnik, im gwizdała bieda w czworakach i smutny, jesienny wiatr na polu.

Polska Ludowa dała tym bezrolnym ziemię. Stali się gospodarzami indywidualnymi. Z reformy rolnej otrzymali po 5 hektarów. Powstała wieś średniorolnych: 75 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich.

Tymczasem i do Miksztalu dochodziły wiadomości o nowym, radosnym życiu kołchoźników. Kułactwo judziło, agitowało, siało kłamliwe plotki. Rada w radę, gospodarze wysłali do ZSRR dzielnego, prawego obywatela, Franciszka Pomorskiego. Pojechał, zobaczył, wrócił i mówi: „Nie ma lepszego życia, jak tam! Róbmy spółdzielnię!"

Obrali pierwszy typ: wspólna uprawa przy zachowaniu prawa własności włożonej do spółdzielni poszczególnej działki. Przystąpiło 15 chłopów. Mieli razem 123,96 hektarów ziemi.

22 grudnia 1950 r. był dniem założenia spółdzielni. Statut podpisano, ale jak przyszło do roboty, to każdy wyjechał indywidualnie we własnego konia na własne pole. Spółdzielnia figurowała na papierze. Tylko resztówkę 16,35 ha uprawiano razem. Przy wykopkach i siewach wiosennych pomógł POM.

Minął rok. Spółdzielnia w dalszym ciągu tkwiła na papierze. „Zacinało się" dalej. Siedząc na zebraniu walnym i słuchając sprawozdania rozglądam się po twarzach spółdzielców. Dobre warunki na kolektyw: dawna biedota bezrolni. I teraz też przecież nie kułacy, mają zaledwie po 5 ha. Więc jaka przyczyna? Może kiepska dniówka z resztówki? Nie, dniówka wyniosła 41 zł 40 gr. Pomorski zarobił 1.175,60 zł, Popielarczyk 1.142,64 zł, Dolatowski 411,85 zł, Czerniewski 380 zł, Madej 390,15 zł, Król 300 zł, Lech 330 zł Konarski 289 zł Im kto lepiej pracował, tym więcej miał. Nieźle zarobili spółdzielcy a uprawiali zaledwie 16,35 ha. Ile by zyskali, gdyby tak ruszyli na całego i uprawiali wspólnie przy pomocy POM swoje 123,96 ha.

Przewodniczący zebrania zgłosił wniosek, aby w nowym roku spółdzielnia wykonała postanowienie statutu i przeszła do uprawy kolektywnej. Na sali zapanowało ciężkie milczenie. To „moja" miedza ma być zaorana? Ej-że? To ja robiłem w 2 konie na własnym, a teraz mam harować w 5 koni na „cudzym"? Człowieku, jakie to jest cudze, przecież to nasze wspólne, ty drugiemu orzesz, tamten tobie. A razem łatwiej zajechać maszyną.

Wniosek nie przeszedł.

I oto nowy rok, trzeci rok Planu Sześcioletniego, figuruje w dalszym ciągu spółdzielnia produkcyjna Miksztal — jako istniejąca na papierze.

Zwycięstwo nie przychodzi samo, trzeba je zdobyć. Przypominają się głębokie słowa towarzysza Stalina, wypowiedziane na XVII Zjeździe WKP(b):

„Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia partii i słuszne uchwały mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej: gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie!"

Powyższe słowa towarzysza Stalina można odnieść i do źle organizowanej spółdzielni produkcyjnej w Miksztalu.

Nie ułatwiajmy sobie zadania i nie spychajmy wszystkiego na wrogą akcję kułaków. Niewątpliwie wroga propaganda istnieje w wypadku miksztalskim, mimo to ludzi z tej wsi można było dla spółdzielni pozyskać, element dobry, dawna biedota. Ale właśnie rzecz w tym, iż nie wystarczył pierwszy entuzjazm. Nie, nie wystarczył. Spółdzielnia bez pogłębiającej pracy politycznej to właśnie Miksztal. Nie sprostały zadaniom ani KP, ani GRN, ani Wydział Polityczny POM. Przedstawiciel KW spóźnił się na zebranie walne, więc nie mógł go przedtem przygotować, właściwie ustawić politycznie.

Zebranie prowadzone było źle, podobnie jak dyskusja nie wydobyła momentów krytyki i samokrytyki. Dyskusja, nie znajdując dla siebie zachęty w sprawozdaniu rocznym, utknęła, i ludzie nie mówili. A ileż było spraw, godnych sporów i rozwagi, spraw, nie zrealizowanych w spółdzielni. Np. sprawa współzawodnictwa jest w spółdzielni nieznana. Ale przecież bez tego ludzie nie nauczą się pracować ani dobrze, ani w kolektywie. Sprawa zrozumienia znaczenia techniki nowoczesnej, sprawa przesiadania się chłopa z dotychczasowej szkapy indywidualnej gospodarki na nowoczesnego konia techniki — zawaliła się, bo „koń techniki" mocno kulał. Miejscowy POM nie wywiązywał się dobrze ze swoich zadań: albo maszyna się psuła, albo traktorzysta nie umiał jej prowadzić. Nie mówiło się też dostatecznie o nowoczesnych zdobyczach agrotechniki i korzyściach wypływających z jej stosowania.

Rzecz jasna, że wszystkie słabości spółdzielni w Miksztalu wypływają z braku dostarczonej opieki nad nią ze strony organizacji partyjnej, GRN i POM. Nie troszczono się po prostu o spółdzielnię w Miksztalu, pozostawiając ją samą sobie. A umysły chłopów nie zostały jeszcze przeorane.

Komitet Gminny sądził zapewne, że spółdzielnia w Miksztalu będzie się sama rozwijała tak, jak rozwijała się sąsiednia spółdzielnia w Grochowie, należąca do przodujących w województwie łódzkim Ale KG nie wziął pod uwagę faktu, że w Grochowie znajduje się silna organizacja partyjna, dzięki której spółdzielcy osiągnęli dobrobyt, zaś organizacja w Miksztalu jest niezywotna, jak również mało aktywności przejawia dość liczne koło ZSCh.

Spółdzielnia w Miksztalu ma wszystkie warunki, aby stać się silną i zasobną spółdzielnią, podobnie jak spółdzielnia w Grochowie. Trzeba tylko uaktywnić tamtejszą organizację partyjną, pomóc jej w przełamywaniu wahań istniejących jeszcze u spółdzielców, uczynić z niej gospodarza i kierownika politycznego spółdzielni, a niewątpliwie w niedługim czasie spółdzielcy w Miksztalu osiągną nie mniejsze wyniki niż ich sąsiedzi z Grochowa.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

W trosce o wychowanie młodzieży

O pracy komitetów rodzicielskich w ZSRR

Głównym zadaniem, które przyświeca zarówno szkole radzieckiej jak i rodzicom uczącej się młodzieży, jest wychowanie dorastającego pokolenia w duchu bezgranicznego oddania ojczyźnie socjalistycznej, wychowanie młodych chłopców i dziewcząt na ludzi uczciwych, pracowitych, o wysokim poczuciu moralnym, fizycznie zdrowych. Rozwiązanie tego zadania możliwe jest jedynie w warunkach ścisłej współpracy szkoły z rodzicami.

Powszechnie przyjętą formą, która ułatwia tę współpracę, są komitety rodzicielskie. Wybiera się je co roku w każdej szkole radzieckiej spośród rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży. W skład komitetu wchodzi około 25—40 osób, zależnie od liczby uczniów danej szkoły. Przewodniczący komitetu jest członkiem Rady Pedagogicznej szkoły z prawem głosu decydującego. Całokształtem pracy komitetu kieruje dyrektor szkoły.

Komitety rodzicielskie prowadzą w ciągu ostatnich lat szeroką popularyzację zagadnień pedagogicznych wśród rodziców. Nie tylko w szkołach, ale i w przedsiębiorstwach, jak również w komitetach blokowych, odbywają się dla rodziców wykłady i odczyty z dziedziny pedagogiki, higieny dziecka itp. W wielu szkołach Moskwy, Woroneża, Leningradu zorganizowano wszechnice odczytowe (lektoraty) dla rodziców, gdzie systematycznie, dwa razy na miesiąc, odbywają się wykłady poruszające zagadnienia z dziedziny wychowania dzieci. Lektoraty takie liczą niejednokrotnie po kilkuset słuchaczy.

Tematyka odczytów i wykładów jest bardzo różnorodna. Dla ilustracji podamy kilka tytułów odczytów wygłoszonych na wszechnicach i zebraniach szkolnych rodziców: „Lenin i Stalin o wychowaniu komunistycznym", „Rozwijanie i kultywowanie patriotyzmu radzieckiego w rodzinie", „Autorytet rodziców i znaczenie przykładu osobistego w dziedzinie wychowania", „Wpajanie moralności komunistycznej" itp.

W wielu szkołach, przeważnie w szkołach średnich, prowadzi się wykłady grupowo dla rodziców dzieci poszczególnych klas. Umożliwia to większe zróżnicowanie i skonkretyzowanie tematów w zależności od cech właściwych wiekowi dziecka i od wymagań w każdym roku nauki.

We wszystkich szkołach radzieckich organizuje się co miesiąc tzw. „Dzień Rodziców". W dniu tym wszyscy nauczyciele i wychowawcy pozostają po lekcjach w szkole. Każdy ojciec lub matka może wówczas porozmawiać szczegółowo o swym dziecku, zarówno z wychowawcą jak z każdym nauczycielem. W dni te organizuje się dla rodziców konsultacje indywidualne i grupowe na tematy z dziedziny pedagogiki, higieny, ochrony zdrowia dziecka itp.

Komitety rodzicielskie biorą żywy udział w pracy pozaszkolnej uczniów. Wśród rodziców znajdują się ludzie różnych zawodów; wszyscy oni chętnie pomagają w organizowaniu interesujących zajęć i rozrywek dla dzieci, każdy w zakresie swojej specjalności.

Komitet rodzicielski jest nieocenionym pomocnikiem szkoły radzieckiej w jej zaszczytnej i odpowiedzialnej pracy na niwie wychowania przyszłych budowniczych komunizmu.

K. ŻURAWLEW

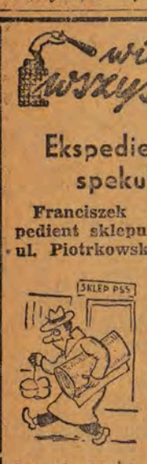

widzę wszystko...

Ekspedient — spekulant

Franciszek Białek, ekspedient sklepu PSS przy ul. Piotrkowskiej 111, zajmował się sprzedażą nie tylko w sklepie, lecz i... na Placu Tamfaniego. W miejscu swej pracy i od znajomych ekspedientów z innych sklepów wykupywał atrakcyjne materiały włókiennicze, które po paskarskich cenach sprzedawał na ręczniaku. „Uniwersalnym" handlowcem zainteresowała się Komisja do Walki ze Spekulacją.

„Wpadła" przez flanelę i płótno

Nie powiodło się również Irenie Wieruckiej, zamieszkałej przy ulicy Pięknej 63. I ją zatrzymali kontrolerzy społeczni na Placu Tamfaniego, gdy „odstępowała" swym rzekomym znajomym po podwójnej cenie białe płótno, flanelę itp. tekstylia, w które zaopatrywała się w sklepach uspołecznionych.

Upomagam

Za kumoterstwo kierownik sklepu został ukarany

Dyrekcja PSS Łódź-Północ zawiadamia nas, że na skutek notatki pt. „Kumoterska obsługa", przeprowadzono dochodzenie w sklepie rybnym Nr 411, które potwierdziło słuszność naszych zarzutów. Za kumoterską obsługę klientów kierownik sklepu został ukarany naganą, a komitetowi sklepowemu zwrócono uwagę, aby przestrzegał porządku w sklepie.

45 tys. izb mieszkalnych w Łodzi zostanie wyremontowanych w roku bieżącym

450 posesji skorzysta z urządzeń sieci wodociągowo-kanalizacyjnej

W mieście naszym kilka tysięcy budynków mieszkalnych wymaga kapitalnego remontu. Łódzkie domy czynszowe, budowane w okresie kapitalizmu — z myślą o wyzysku nie tylko nie posiadały najbardziej prymitywnych urządzeń sanitarnych, ale przez długie lata kamienicznicy czerpiący z czynszu olbrzymie zyski nie przeprowadzali koniecznych remontów, ani konserwacji. Jasne, że zaniedbań tych nie można było usunąć w ciągu dwóch czy trzech lat.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w trosce o poprawę warunków komunalnych ludzi pracy opracowało długofalowy plan remontów kapitalnych. Tylko w ciągu ubiegłego roku wyremontowano w naszym mieście około 45.000 izb, co stanowi 14,5 proc. ogółu izb mieszkalnych w Łodzi. Opracowany jest również plan remontów kapitalnych na rok bieżący. Obejmuje on 917 budynków o 45 tys. izb, przy czym przeznaczono na ten cel sumę o 20 procent wyższą niż w 1951 roku.

Wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane przystąpiło już z początkiem stycznia do robót. Tak szybkie w tym roku rozpoczęcie prac przez MPRB umożliwione zostało dzięki wykonaniu przed terminem dokumentacji technicznej, dla wszystkich domów podlegających remontom. W ubiegłym roku brak dokumentacji technicznej w wielu posesjach doprowadził do opóźniania robót, przerwania ich itp. trudności, które wywoływały zrozumiałe rozgoryczenie wśród mieszkańców.

Prezydium Rady Narodowej szczególny nacisk położyło również na przyłączenie remontowanych domów do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. W tym roku dołączonych zostanie 450 posesji, czyli 2 razy więcej niż w roku ubiegłym. W pierwszej kolejności przyłączane będą do sieci domy dzielnicy najbardziej zaniedbanej przez kapitalistów — Bałut. Instalacje wodociągowo - kanalizacyjne otrzymają również domy przy ul. Nowotki na odcinku od Placu Wolności do Kilińskiego, przy ul. Ogrodowej, Mielczarskiego, Zachodniej, Solnej i Wschodniej.

Od remontów kapitalnych nie mniej ważnym zagadnieniem są naprawy bieżące i konserwacja budynków. I na ten cel Zarząd Budynków Mieszkalnych przeznaczył w tym roku znaczne kredyty. W 944 domach dokonane zostaną naprawy stropów, ścian, podłóg itp. W 2.900 domach naprawione zostaną dachy, a naprawy studzien obejmą 488 posesji. Drobne naprawy i konserwacje budynków będą mogły przeprowadzać komitety domowe, które otrzymają odpowiedni materiał za pośrednictwem Zarządu Budynków Mieszkalnych lub zrzeszenia właścicieli nieruchomości prywatnych.

Wielomilionowe fundusze, przeznaczone przez rząd Polski Ludowej na poprawę warunków komunalnych łódzkiej klasy robotniczej, na zapewnienie ludziom pracy odpowiednich warunków mieszkaniowych — muszą być w tym roku w pełni i w terminie wykorzystane. Nakłada to poważne zadania na Prezydium Rady Narodowej, a przede wszystkim na Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane. Muszą one dołożyć wszelkich starań, aby tegoroczny plan remontów kapitalnych i bieżących był realizowany zgodnie z harmonogramem, aby nie powtórzyły się wypadki lat ubiegłych, kiedy to największe nasilenie robót przypadało w okresie letnim i jesiennym. Również komitety blokowe i domowe winny w tym roku wykazać więcej inicjatywy. Muszą one sprawniej kontrolować przebieg kapitalnych remontów na swym terenie, a drobne naprawy wykonywać we własnym zakresie, aby w ten sposób odciążyć MPRB przy prowadzeniu remontów kapitalnych.

B.

Kronika partyjna

KRONIKA PARTYJNA

DZIELNICA WSCHÓD: Dziś, o godz. 16 w lokalu Dzielnicy odbędzie się odprawa I i II sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA GÓRNA - LEWA: Dziś, o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-8, odbędzie się zebranie członków organizacji terenowej.

DZIELNICA BAŁUTY: Dziś, o godz. 16 w lokalu Dzielnicy, ul. Zgierska 71, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Młodzieżowy Dom Kultury rozpoczyna ścisłą współpracę ze szkołami

Młodzieżowy Dom Kultury poszczycić się już może nie małymi osiągnięciami w dziedzinie wychowywania łódzkiej młodzieży na pełnowartościowych obywateli. Jednak nie wszystkie szkoły łódzkie pozostawały do tej pory w ścisłym kontakcie z jego kierownictwem.

Od 1 stycznia br. MDK został przejęty przez Wydział Oświaty Prezydium RN. Pozwoli to na bliższą współpracę szkół z kierownictwem MDK. Ulegnie wzbogaceniu wyposażenie i urządzenie sal, jak również dobór personelu naukowego. Nastąpi również rozszerzenie programu szkolenia i rozrywek kulturalnych.

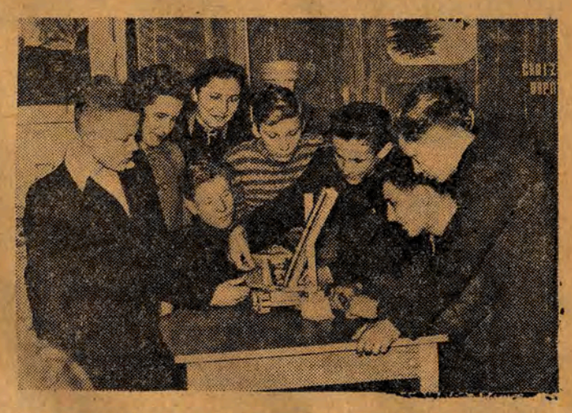

W MDK młodzież pogłębia swoje wiadomości z zakresu techniki. Na zdjęciu: grupa chłopców ogląda model nowoczesnej kopaczki.

Dotychczas programy zajęć ustalane były najczęściej odgórnie, wobec czego nie zawsze odpowiadały potrzebom terenu. Obecnie bardziej dostosowane do potrzeb plany i programy opracowywać będzie kierownictwo MDK wspólnie z Wydziałem Oświaty. W ciągu ostatnich dni kierownictwo MDK poczyniło niezbędne przygotowania w pracowniach naukowych, świetlicy i salach wykładowych do rozpoczęcia zajęć po feriach zimowych w dniu 11 stycznia.

Obok nowych eksponatów naukowych przygotowano dla młodzieży wiele zabaw i gier. Przewiduje się także urządzenie w niedługim czasie nowych gabinetów naukowych, jak np. gabinet mechaniczny i włókienniczy, w którym młodzież będzie praktycznie zapoznawać się z konstrukcją maszyn oraz ich działaniem. Zostanie urządzony i bogato wyposażony gabinet marksizmu-leninizmu.

S.

Pożyteczny pomysł racjonalizatorski

Przyspieszenie remontu samoprząśnic i skręcarek

Kadry racjonalizatorów w ZPB im. Koczaskiego powiększyły się obecnie o jednego uczestnika. Jest nim dziewiętnastoletni ZMP-owiec, Edward Kański, zatrudniony w brygadzie remontowej.

Ob. Kański od dawna rozmyślał nad sposobem skrócenia okresu remontu maszyn. Ostatnio zgłosił usprawnienie, które przyczyni się do ograniczenia czasu remontu samoprząśnic obrączkowych oraz skręcarek wszelkich typów. Przy remoncie tych maszyn, zapobiegawczym czy kapitalnym, maszynę trzeba było dwukrotnie wyrównać i wyważać przy pomocy poziomicy. Czynność ta trwała do czterech godzin. Np. przy remoncie samoprząśnicy obrączkowej, mającej 12 nóżek, trzeba było dwunastokrotnie przeprowadzać wiele skomplikowanych czynności, aby wykręcić 48 wrzecion, następnie założyć i wycentrować je. Miało to na celu przygotowanie do umieszczenia poziomicy. Ob. Kański skonstruował dwie linie metalowe, które można wsunąć pomiędzy wrzeciona bez wykręcania ich. Pozwala to na wyważenie maszyny zarówno wzdłuż, jak i w poprzek i zaoszczędza tym samym każdorazowo trzy do czterech godzin czasu.

Pomysł ob. Kańskiego jest prosty, lecz przynosi duże oszczędności zakładom, zwłaszcza tam, gdzie samoprząśnice obrączkowe i skręcarki stanowią podstawę parku maszynowego.

JÓZEF JANICKI
ZPB im. Koczaskiego

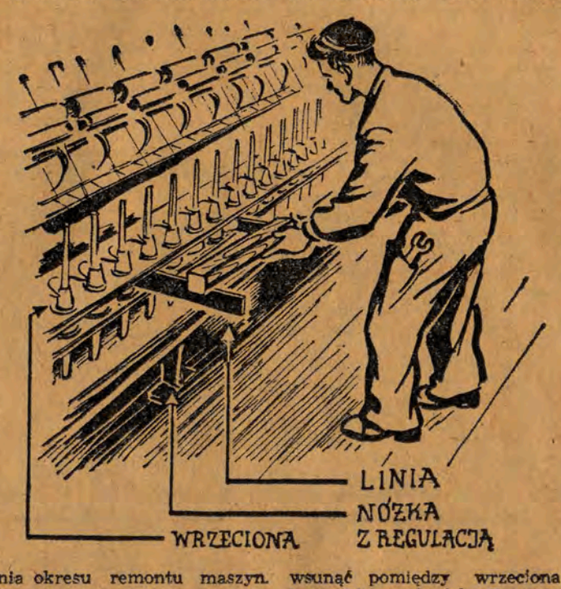

Zdjęcia do dowodów osobistych należy robić w terminie

Otwierają się drzwi. Do zakładu fotograficznego wchodzi mężczyzna w mundurze tramwajarza. Podchodzi do stolika, gdzie zapisuje się jego nazwisko i adres. Mężczyzna wpłaca 4 zł i otrzymuje numerek. Po chwili wchodzi za przepierzenie, skąd słychać charakterystyczną rozmówkę:

— Proszę usiąść. O tak, bardziej profilem. Chwileczkę... Dziękuję! Następny!

Jesteśmy w lokalu przy ul. Przejazd Nr 36, gdzie wykonuje się — jak we wszystkich zakładach fotograficznych naszego miasta — zdjęcia do dowodów osobistych.

— Ostatnio ruch nieco się wzmógł — mówi ob. Piotrowicz, fotograf — ale jeszcze do niedawna musieliśmy czekać na klientów. A przecież termin wykonywania zdjęć do dowodów osobistych jest nieprzekraczalny i trwa na terenie całego kraju do 31 stycznia. Tymczasem są tacy, którzy lekceważą sobie tę sprawę i odkładają na ostatni dzień. Ot i dziś mieliśmy jednego obywatela, który twierdził, że zdąży jeszcze do 31 stycznia. To jest niesłuszne, gdyż teraz na zrobienie zdjęcia nie trzeba czekać bardzo długo, najwyżej kilka, kilkanaście minut, a w końcu miesiąca będzie na pewno tłok.

Można zauważyć — ciągnie dalej ob. Piotrowicz — że ostatnio niektóre zakłady fotograficzne na peryferiach mają zbyt wiele pracy, a w śródmieściu jest stosunkowo mniejszy ruch, ze względu na większą ilość zakładów. Należałoby zachęcić mieszkańców peryferii, aby przyjeżdżali do śródmieścia, gdzie uniknąą długiego czekania.

* * *

Sprawą powyższą winny się zająć troskliwiej komitety domowe oraz prowadzący meldunki w poszczególnych blokach i wyjaśniać mieszkańcom Łodzi, że nie należy odwlekać terminu wykonywania zdjęć.

Trzeba również, aby rady zakładowe organizowały sprawniej, niż to się dzieje dotychczas — zbiorowe zdjęcia w zakładach pracy. Termin jest już niedługi — tylko trzy tygodnie.

Przodująca brygada młodzieżowa

Przed dwoma miesiącami w oddziale „B" ZPDz. im. Konopnickiej powstała z inicjatywy ob. Stefana Stępniaka brygada młodzieżowa. W skład jej weszli, prócz Stępniaka: Władysław Kujawski, Zdzisław Miśkiewicz, Andrzej Grotkowski i Zygmunt Bagiński.

Ale utworzenie brygady — to jeszcze nie wszystko. Trzeba było zmienić gruntownie dotychczasowy styl pracy, bo w zespole pokutowały jeszcze stare nawyki, kiedy to każdy pracował na własną rękę. Członkowie brygady nie czuli się związani z kolektywem, bez potrzeby odchodzili od maszyn, tracąc niepotrzebnie czas.

„Zrobiliśmy krótkie zebranie — opowiada ob. Stępniak. — „Wygarnęliśmy" sobie wzajemnie wszystkie błędy i postanowiliśmy raz na zawsze skończyć z bumelanctwem. Zorganizowaliśmy współzawodnictwo wewnątrz brygady. Od tej chwili praca poszła jak należy, choć jeszcze nie wszyscy dorównują przodownikowi brygady, Władysławowi Kujawskiemu, który ze 130 proc. doszedł obecnie do 215 proc. bazy. Na drugim miejscu jest Grotkowski, osiągając 140 procent bazy. Trzecie i czwarte miejsca zajęli Miśkiewicz i ja. Mamy jeszcze sporo kłopotu z niewyrabiającym normy Bagińskim. Należy tłumaczyć to tym, że przystąpił do kolektywu najpóźniej i nie przyzwyczaił się jeszcze do nowych form pracy.

Czy cała młodzież oddziału „B" pracuje tak, jak owa przodująca brygada? Niestety, jest jeszcze wielu młodych robotników, którzy nie wywiązują się z zadań i swym zachowaniem podrywają opinię oddziału, jak na przykład nielubiany ogólnie Piotr Kęcki, który naśladuje „bikiniarski" styl życia, jak bumelanci, Krystyna Miller i Kazimierz Rossani. Ci młodzi ludzie nie mogą dłużej pozostawać na uboczu i przeszkadzać innym w wypełnianiu planów. Trzeba ich wciągnąć do walki o realizację zadań, wytłumaczyć im, jaką krzywdę wyrządzają sobie i załodze.

Rozległe pole do działania ma tu zarząd ZMP.

JERZY HERBICH
ZPDz im. Konopnickiej

Rozwój ruchu wielowarsztatowego

ZPP im. Zubrzyckiego jedne z pierwszych wprowadziły wielowarsztatowość na maszynach okrągłych. Ruch ten zapoczątkowali: przodownik pracy ob. Władysław Majchrzak oraz tow. Stanisław Orłowski. Dobrze pamiętamy, jak wielu członków naszej załogi śmiało się z Majchrzaka i Orłowskiego. Nie dadza sobie rady — mówiono — obniżą się ich zarobki itd.

Gdy jednak stało się na odwrót, wielu niedowiarków zrozumiało, że wielowarsztatowość — to jednak dobra rzecz. Zaczęły napływać zgłoszenia pracowników, pragnących przystąpić do obsługi zwiększonej ilości maszyn. Pierwszymi byli, jak zwykle, młodzieżowcy, a między nimi: Mieczysław Kowalik i Marian Ławniczak. Stopniowo ilość wielowarsztatowców wzrastała. W styczniu było ich tylko 13, a w listopadzie liczba ta wzrosła do 80. Należy zwłaszcza podkreślić, że wraz ze wzrostem ruchu wielowarsztatowego podniosły się zarobki. Np. miesięczny zarobek ob. Majchrzaka wynosił w styczniu 572 zł, a w listopadzie już 980 zł.

W zakładach pończoszniczych wielowarsztatowość nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięta. Towarzysze z innych fabryk powinni wziąć przykład z ZPP im. Zubrzyckiego, rozumiejąc, że dzięki temu ruchowi przyczyniają się do zmniejszenia kosztów własnych, do wykonania planów i podniesienia swych zarobków.

KATARZYNA SZEWC
ZPP im. Zubrzyckiego

Dodatkowy termin rozdziału bonów mięsno-tłuszczowych

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Wydział Handlu, zawiadamia, że w dniu 14 bm., od godz. 8 do 19 wydawać się będzie na styczeń zakładom pracy i poszczególnym osobom dodatkowe bony na tłuszcze i mięso. Zakłady pracy, które pobrały styczniowe bony w punktach przy ul. Piotrkowskiej 82, Więckowskiego 16 i Wschodniej 46, otrzymają dodatkowe bony na styczeń w Oddziale Handlu: Al. Kościuszki 1, III piętro, pokój 320.

Zakłady pracy, które pobrały styczniowe bony w Wydziale Handlu (ul. Roosevelta 15), otrzymają tam również bony dodatkowe. Te zakłady, które pobrały bony bezpośrednio w dzielnicowych radach narodowych, zwrócą się tamże po bony dodatkowe.

Dodatkowy rozdział bonów może być dokonany tylko za pośrednictwem zakładów pracy, które powinny złożyć odpowiednie zamówienia z napisem u góry: „Rozdział dodatkowy" i z uzasadnieniem poszczególnych pozycji; poza tym w imiennych wykazach przy nazwisku należy podać zajmowane stanowisko. Wykazy należy złożyć w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach z podpisem dyrektora zakładu, kierownika personalnego i komisji kwalifikacyjnej. Do pobrania bonów należy upoważnić na piśmie pracownika, który równocześnie poda nr rejestracyjny listy bonów pobranych w terminie głównym.

Poszczególne osoby pobierające dla siebie bony bezpośrednio, powinny złożyć obowiązujące zgłoszenie poświadczone przez prowadzącego meldunki i odpowiednie dokumenty upoważniające do otrzymania bonów na styczeń br. Te osoby otrzymają bony w dzielnicowych radach narodowych wg. następującego podziału:

1. W Dzielnicowej Radzie Narodowej Łódź-Śródmieście, Al. Kościuszki 1, — osoby zamieszkałe między ulicami: Napiórkowskiego, Czerwoną, Wróblewskiego, Nowotki, Obrońców Stalingradu (Śródmieście);

2. w DRN Łódź-Północ, Cieślewska 7 — osoby zamieszkałe na północ od ul. Nowotki i Obrońców Stalingradu;

3. w DRN Łódź-Południe, Pabianicka 210, — osoby zamieszkałe na południe od ul. Napiórkowskiego, Czerwonej i Wróblewskiego.

Dodatkowe bony wydawać się będzie tylko w dniu 14 stycznia.

wychowanie fizyczne i SPORT

Na przedolimpijskim obozie narciarzy w Zakopanem

W środę, 9 bm., w rejonie Zielonych Stawków Gąsienicowych, odbył się drugi kwalifikacyjny slalom przebywających na obozie przygotowawczym narciarzy.

Doskonałe warunki śniegowe pozwoliły uzyskać znacznie lepsze wyniki niż w czasie pierwszego slalomu.

Startowało 18 zawodników i 5 zawodniczek. Najlepiej poiechał Płonka (Ogniwo Bielsko), uzyskując czas 1:01.8 i 1:02.1. Na dalszych miejscach uplasowali się: Ciaptak, Wawrytko St., Gąsienica Samek, Czarniak, Marusarz St. i Marusarz J.

Dziedzic, który pierwszy przejazd pokonał w 1:02.4 min. znalazł się dopiero na 9 miejscu, gdyż w drugim zjeździe wypadł z trasy.

Zawodniczki startowały na skróconej trasie. Zwyciężyła Kodelska (AZS) — 59.1, 1.04.2 przed Grocholską, Bujakówną, Kowalską i Czechówną.

Grocholska uzyskała najlepszy czas dnia podczas drugiego przejazdu — 56.8, a znalazła się na drugim miejscu z powodu upadku przed metą, w pierwszym zjeździe.

W dniach 12 i 13 bm. odbędą się w Zakopanem ogólnopolskie klasyfikacyjne zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej.

W zawodach, w których startować mogą jedynie zawodnicy klasy mistrzowskiej, pierwszej i drugiej, wezmą udział czołowi łyżwiarze polscy z Anną Burszeówną, siostrami Dąbrowskimi, Macurą, Soiką, Osadnikiem i Wrocławskim na czele.

Anna Bujak (SNPTT - Zakopane) zajęła w slalomie III miejsce.

Czy wiecie że...

...ponad 6 tys. organizacji sportowych w Gruzińskiej SRR zrzesza 400 tys. sportowców. Sportowcy gruzińscy mają w swych szeregach 56 zasłużonych mistrzów sportu i 156 mistrzów sportu. Do czołowych sportowców Republiki należą rekordzistka świata w dysku, Dumbadze, rekordzistka ZSRR w biegu na 100 m. Hnykina i reprezentacyjny koszykarz — Korkija.

...w górach koło Swierdłowska zakończyły się wszechzwiązkowe zawody narciarskie w biegach z udziałem najlepszych zawodników i zawodniczek radzieckich. W ostatnim dniu rozegrano bieg mężczyzn na 30 km i bieg kobiet na 10 km. W biegu na 30 km zwyciężył Tarentiew z Moskwy, uzyskując doskonały czas 1:39:59 godz. W biegu kobiet pierwsze miejsce zajęła Jarmolenko w czasie 37:23 min.

Nowe sukcesy łyżwiarek radzieckich

MOSKWA. — Każdy bieg na wielkich zawodach łyżwiarskich odbywających się w Ałma-Ata, przynosi nowe, wspaniałe sukcesy łyżwiarzom radzieckim.

W Ałma-Ata rozpoczęły się biegi w konkurencji kobiet. Na dystansie 3.000 m Żukowa uzyskała czas 5:21,3 min., poprawiając o 0,9 sek. rekord świata swojej rodaczki Akifiewy. W biegu na 500 m zwyciężyła Wałowa o pół sekundy przed trzykrotną mistrzynią świata, Isakową. Czas zwyciężczyni — 47,2 sek.

Koszykarze „Spójni" grają w Warszawie

W niedzielę, 13 bm., rozegrane zostanie w Warszawie, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, spotkanie koszykówki o mistrzostwo Ligi, między AZS Warszawa a „Spójnią" Łódź.

W ubiegłą niedzielę AZS pokonało leadera tabeli, krakowską Gwardię, a „Spójnia" (Łódź) po zwycięstwie nad „Ogniwem" — Kraków, znajduje się na drugiej pozycji w tabeli rozgrywek z tą samą liczbą punktów co Gwardia.

Hokeiści CDSA bez porażki

MOSKWA. — Meczem Dynamo (Moskwa) — Skrzydła Sowietów (Moskwa) — 2:1, zakończono pierwszą rundę finałowych spotkań o mistrzostwo ZSRR w hokeju na lodzie.

Pierwszą rundę ukończył bez porażki jedynie zespół CDSA — 10 pkt. Na drugim miejscu jest mistrz ZSRR drużyna WWS — 8 pkt.

Dalsze miejsca zajmują: Dynamo (Moskwa) — 6 pkt., Skrzydła Sowietów — 4 pkt. Daugawa (Ryga) — 2 pkt. i Dzierżyniec (Czelabiński) — 0 punktów.

Otwarcie obozu przedolimpijskiego piłkarzy

7 bm. odbyło się w Szklarskiej Porębie otwarcie pierwszego przedolimpijskiego obozu treningowego dla piłkarzy.

Na obóz stawili się wszyscy wyznaczeni piłkarze i trenerzy z wyjątkiem 3 zawodników CWKS którzy ze względów służbowych przybędą na obóz za kilka dni.

Piłkarze zgrupowani na obozie ćwiczą w 3 grupach: Gwardii CWKS i Unii. Grupy te są wzmocnione zawodnikami z innych klubów.

Uczestnicy obozu wybrali radę obozową, komisję kulturalno-oświatową oraz redakcję gazetki ściennej. FWP przygotował doskonałe kwatery oraz obfite i smaczne jedzenie.

DZIEŃ ŁODZI

WIECZÓR LITERACKI W KMP I K.

W sobotę, 12 stycznia br., o godzinie 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się wieczór literacki Seweryny Szmaglewskiej pt.: „Dwa fragmenty powieści". Wstęp wolny.

WOJSKOWY ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA

Zarząd Grodzki Ligi Przyjaciół Żołnierza m. Łodzi, podaje do wiadomości członkom LPŻ, że przy Garnizonowym Klubie Oficerskim WP, został zorganizowany Wojskowy Zespół Pieśni i Tańca, według następującego podziału: chór, orkiestra, zespół akordeonistów, mandolinistów i gitarzystów oraz balety: młodzieżowy i dziecięcy.

Do wymienionych sekcji przyjmowani będą również członkowie LPŻ. Kandydaci winni rozporządzać czasem od godziny 19 do 22, trzy razy w tygodniu.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat „Domu Żołnierza", przy ul. Przejazd 34 od godz. 16 do 20.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 295, Zgierska 146, Nowotki 12 Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

Numer telefonu Pogotowia Ratunkowego: 254-44.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: Dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Radio

PROGRAM NA PIĄTEK, 11 STYCZNIA 1952 R.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny. 13.45 Muzyka. 14.30 „Gorące dni". 14.50 Radziecka muzyka rozrywkowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Pieśni polskie i rosyjskie. 16.55 Na boiskach i bieżniach kraju. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Muzyka rozrywkowa. 17.35 Audycja dla kobiet. 17.45 Reportaż. 18.00 R. Schumann — Sonata fortepianowa. 18.30 „Wszechnica Radiowa" II. 18.50 „Włókniarze walczą o plan". 19.00 Muzyka ludowa. 19.15 Łódzki tygodnik kulturalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Notatnik chiński" — J. Putramenta. 21.00 Dziennik. 21.30 Pieśni w wykonaniu Chóru Polskiego Radia. 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.10 Muzyka kameralna. 22.40 P. Czajkowski: Symfonia „Manfred". 23.50 Ostatnie wiadomości.

Poszukiwani pracownicy

Głównego księgowego zatrudnią natychmiast Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych w Łodzi ul. Wróblewskiego 16-18. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 84-k

Teatry i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Sługa dwóch panów"

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Ożenek z posagiem".

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle".

TEATR ARLEKIN — przedstawienie zamknięte.

TEATR PINOKIO — przedstawienie zamknięte.

TEATR GNOM — godz. 18 — „Paluszka"

FILHARMONIA ŁÓDZKA — godzina 19.30 — XVIII Koncert Symfoniczny.

BAJKA — „Upadek Berlina" II seria, godz. 18, 20.

BAŁTYK — „Futro pana Krügera" — godz. 16, 18, 20

GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr 3-52, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21

MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Torpedowiec „Nieugięty" — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Wesołe kumoszki z Windsoru — godz. 18, 20

POLONIA — „Za cenę życia" godz. 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOŚNIE — „Ostatni rejs" godz. 18, 20

REKORD — „Rzym miasto otwarte" — godz. 18, 20.

ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Wilcze doły" — godz. 17, 19.30

ROMA — „Bajka o rybaku i rybce" — program składany, godz. 18, 20.

SOJUSZ N. Złotno — „Zapora" godz. 18.30

STYLOWY — „Daleko od Moskwy" — godz. 18, 20

ŚWIT — „Słońce wschodzi" — godz. 18, 20

TATRY — „Srebrne kolczyki" godz. 16, 18, 20

WISŁA — „W dni pokoju" — godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ — „Jednodniowi milionerzy" — godz. 16, 18, 20.15

ZACHĘTA — „Zasadzka" godz. 18, 20

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 233-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 136-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczna wynosząca zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-3-19530